Nr 22 Kraków, 27 Stycznia — Piątek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty	złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca .	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty	6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca .	12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Burmistrz Newald złożył wczoraj wraz z pismem usprawiedliwiającem czynności swoje, podanie się o dymisyę. Wiceprezydent Uhl powiedział kilka słów uznania dla zasług ustępującego burmistrza, poczem Rada miejska rozeszła się w milczeniu. Niektóre dzienniki, a na ich czele *Morgenpost*, przemawiają za tem, aby cała Rada miejska, złożyła mandaty, uważają bowiem, że szereg zaniedbań, których ofiarą padł Dr Newald, nie był wypływem jego osobistej nieudolności, ale rezultatem systemu, który się zrósł z obecnym składem Rady miejskiej, w której właściwe obywatelstwo miejskie, mające najwięcej interesu dbania o dobro miasta, w drobnej tylko cząstce jest reprezentowanem.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej Izby deputowanych, na którem był obecny Dr Dunajewski. Przedyskutowano dział podatków stałych, nad którym dłuższa wywiązała się dyskusya.

W wydziale przemysłowym Izby wyższej przedłożył referent hr. Belcredi sprawozdanie o wniosku do ważnej ustawy pod względem zmian, jakie w dotychczasowej ustawie przemysłowej (*Gewerbeordnung)* zaprowadzić się mają.

Wiener Abendpost donosi, że sprawozdanie komisyi naukowej Izby Panów w sprawie założenia uniwersytetu w Pradze z czeskim językiem urzędowym, zostało przez prezydyum Izby Panów rozesłane członkom tej Izby. Sprawozdanie to w streszczeniu umieszczamy poniżej.

Presse donosi, że podkomitet komisyi podatkowej naradzał się nad przedłożeniem rządowem w sprawie cła od nafty. Sprawa ta ma już w przyszłym tygodniu przyjść pod obrady Izby.

Poniżej dajemy opis widowni powstania w Krywoszy w Hercegowinie, z którym się trzeba obznajmić, żeby pojąć znaczenie ruchów wojskowych, o których odtąd zapewne tylko z urzędowych raportów dowiadywać się będziemy, bo warunki skutecznego obsaczenia ognisk powstańczych wymagają chwilowo przynajmniej marszów, które się w tym celu odbywają. Dla tego też, jak to już poprzednio uczyniono w Peszcie, zwołał p. Feyerkeil z polecenia rządu reprezentantów prasy wiedeńskiej i prosił ich, aby się od wszelkich doniesień o marszach wojska austryackiego wstrzymali.

Dzienniki angielskie, omawiając wypadki w Hercegowinie i Bośni, oświadczają, że w Austryi niesłusznie uważają Anglię za mocarstwo nieprzychylne monarchii Austryackiéj, co widać z nieprzychylnego tonu prasy austryackiéj, ile razy ta odezwie się o sprawie egipskiéj. Jeśliby Austrya zamierzała przystąpić teraz do aneksyi Bośni i Hercegowiny, Anglia, chociaż niechętnie, zgodziłaby się na nią, byle tylko Austrya nie dążyła do dalszych zmian w obecnym stanie drobnych państw półwyspu Bałkańskiego.

Niespodziewanie zjawił się ks. Bismark w parlamencie niemieckim we wtorek, bo lubo wiedziano, że Haenel podczas obrad budżetowych poruszy reskrypt królewski z d. 4 b. m. powszechnie jednak mniemano, że kanclerz, będąc cierpiący, uniknie dyskusyi, która się skończy na zapasach lewicy z konserwatystami, a co najwięcej, że ministrowie Puttkamer i Bötticher głos zabiorą. W ogólnej dyskusyi nad kredytem dodatkowym, Haenel podniósł reskrypt rzeczony, a podczas jego mowy przybył ks. Bismark. Wczoraj telegram dał nam nie tyle treść mowy kanclerza, jaką raczej wskazał zasady, na jakich kanclerz się opierał i tłómaczenie jego co do stanowiska trzech głównych czynników w państwie: korony, ministerstwa i reprezentacyi narodu. Zapatrywanie to jest wbrew przeciwne dotychczasowym teoryom o rządach tych czynników w rządzie państwa konstytucyjnego z systemem reprezentacyjnym. Rozprawy skończyły się na niczem, bo zabrakło w końcu kompletu, ale też nie mogły skończyć się, chyba rezolucyą lub [illegible] porządku dziennego. Poniżej podajemy niejaką treść obrad bardzo rozciągłych, w których dwaj główni przeciwnicy [illegible] Zabierali głos w tej sprawie jeszcze: Treitschke, Bennigsen, Kardorff, Stauffenberg, Maltzahn, Eug. Richter, minister Bötticher, Liebknecht, Baumbach. Kanclerz po mowie profesora Treitschke opuścił salę. Wczoraj mieli jeszcze mówić zapisani do głosu Rückert i Lasker.

Przeznaczony na posła pruskiego przy Watykanie Schlözer ma w tych dniach wyjechać do Rzymu dla przygotowania tam stanu rzeczy, który pozwoli mu objąć urzędowy charakter, skoro sejm pruski uchwali pozycyę budżetową na koszta poselstwa.

Berlińska *Post* donosi, że proboszcz parafii św. Jadwigi w Berlinie, Herzog, najwięcej ma widoków na biskupstwo wrocławskie. Kapituła katedralna zrzekła się prawa wybrania kandydata na biskupstwo, aby mogła uchylić się od naciska rządu; natomiast rząd nie będzie mógł nalegać na Ojca św., lecz uczyni mu zadosyć pod względem wyboru.

Wczoraj zaszło pewne uspokojenie w Paryżu pod względem kwestyi ministeryalnej. Grévy zaprzeczył formalnie, aby pod jego wpływem dziennik *Paix* występował przeciw Gambecie i miał powiedzieć, że upadek Gambetty byłby dlań teraz niemiły, gdyż lubo nie ma on przewagi w Izbie, ale ma w kraju siłę. Pewna liczba deputowanych udała się do Gambetty, chcąc go skłonić, aby cofnął sprawę wyborczą; Gambetta odmówił, obstając przy korzyściach reformy. Niech kongres nie przyjmie jego projektu, ale niech Izba nie stawia mu oporu, inaczej będzie musiał ustąpić i znajdzie inną drogę służenia krajowi, bo jako deputowany, starać się będzie o zaprowadzenie reform, których nie mógł uzyskać będąc ministrem. Że sprawozdania Andrieux były wypuszczone w *Journal officiel* niektóre wyrażenia ubliżające Gambecie. Wielu deputownnych przeciwnych Gambecie waha się w tej chwili.

W włoskiej Izbie deputowanych odpowiadał we wtorek minister spraw zagranicznych na interpelacyę Ricottego o politykę zagraniczną. Mancini odmówił udzielenia dokumentów co do Tunisu, w sprawie zrabowania konsulatu włoskiego w Sfax i wiadomych zajść w Marsylii. Dokumenta tyczące się stosunku Włoch do innych mocarstw, niemogą być Izbie przedłożone. Interpelant zarzucał rządowi, że polityka Włoch rozwija się niepomyślnie a siły zbrojne nie są dostateczne, aby dodać nacisku polityce. Reorganizacya wojska dopiero za siedem lat będzie wykończona; domaga się więc mowca pośpiechu; pyta wreszcie, kiedy dokumenta będą przedłożone i co rząd zrobić zamyśla, aby wydobyć kraj z kłopotów położenia obecnego? Minister odpowiada, że obrady w Izbie nad polityką zagraniczną, często sprowadzały kryzys i są główną przyczyną narażenia często interesów kraju. Co do Tunisu, nie może dać wyjaśnień, gdyż ostatnie słowo jeszcze nie powiedziane. Pod względem Sfaxu rząd nie ustąpi i bronić będzie interesów włoskich. Pod względem położenia Europy nie chce minister mówić ani o zajściach we Francyi, ani o ruchu słowiańskim na półwyspie Bałkańskim. W Rosyi i Turcyi panuje znużenie, Francya jest zajęta sprawami wewnętrznemi. Austrya i Niemcy usposobione pokojowo i stosunki Włoch z niemi są przyjacielskie. Zawsze znajdzie się ktoś co strzeże Włoch. Organizacya armii postępuje. Gdyby zaszły zaś nieprzewidziane wypadki, nie będzie zbywać na środkach. W końcu minister zapewnia o zgodzie w gabinecie. Prezes gabinetu Depretis poparł Manciniego. Nicotera zarzucał gabinetowi chwiejność i mniema, że gabinet złożony z różych stronnictw z wyjątkiem radykalistów przedstawiałby siłę i rękojmię trwałości. Rozprawy te nie miały żadnego rezultatu, nie miały bowiem żadnego celu.

Goniec urzędowy rosyjski mówi o sprawie egipskiej: Lubo kwestya ta nieobchodzi Rosyę bezpośrednio, wszelako żywy bierze Rosya udział w jej przebiegu. Rosya nie wstrzymywana żadnemi trudnościami politycznemi, może w chwili rozstrzygania tej kwestyi, tylko własnych interesów przestrzegać. Jak Niemcy, tak Rosya nie potrzebują brać udziału w stanowczych krokach Anglii i Francyi, ale interes jej nie pozwala, aby interwencya w Egipcie doszła do ostatecznych kroków i aby obecny stan rzeczy, oparty na traktatach międzynarodowych mógł uledz zmianom bez poprzedniego porozumienia się m carstw.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 24 stycznia.

† Obecni są tu już wszyscy posłowie polscy, wyjąwszy pp. Józefa Krzysztofowicza i hr. Jana Tarnowskiego oraz chorych posłów: p. Ritnera leczącego się w Wenecyi z ciężkiéj choroby piersiowéj i p. Tyszkowskiego złożonego w domu chorobą; a Koło poselskie polskie odbyło już dwa posiedzenia 19 i 22go t. m. Na pierwszem swem po feryach posiedzeniu 19go t. m. roztrząsało Koło polskie drobne sprawy zamieszczone na porządku dziennym obrad Izby poselskiéj 20go t. m. oprócz tego roztrząsało Koło projekt noweli do kodeksu karnego, która wprowadzić ma do kodeksu brakujące w nim postanowienia karne przeciw osobom udaremniającym egzekucyę sądową; ten projekt noweli przyszedł pod obrady Izby poselskiéj dopiero na dzisiejszem jéj posiedzeniu. Tak Koło polskie jak i inne kluby parlamentarne prawicy przyjęły tą nowelę według projektu ułożonego przez komisyę Izbową, któréj sprawozdawcą jest poseł M a d e j s k i.

Nadto na tem posiedzeniu Koła 19 t. m. toczyły się rozprawy o tajnem działaniu ajentów rosyjskich we wschodniéj części Galicyi, którzy pieniędzmi i różnemi podstępami usiłu ą uwieść lud wiejski do przechodzenia z unii na schizmę. W rezultacie rozpraw, upoważniło Koło przewodniczącego swego do przedstawienia téj sprawy rządowi.

Następne posiedzenie Koła polskiego 22go t. m poświęcone było prawie wyłącznie obradom nad przedłożonym przez rząd Izbom nowym projektem ustawy zaprowadzającéj podatek konsumcyjny od rafinowanéj nafty krajowéj w wysokości 6½ zlr. od sto kilo, a równocześnie podwyższającéj cło od nafty rafinowanéj wprowadzanéj z zagranicy z 3 złr. w złocie od 100 kilo na 8 złr. w złocie, a od nafty surowéj z 60 centów w złocie od 100 kilo brutto (tj. licząc z beczką) na 86 cen ów w złocie od sto kilo netto. Na wstępie rozpraw przedstawił przewodniczący p. Grocholski, że teraźniejszy projekt ustawy przedłożony przez rząd Izbom, jest rezultatem długiego porozumiewania się rządu austryackiego z węgierskim, który na naleganie rządu austryackiego zgodził się na podwyższenie cła od nafty rafinowanéj sprowadzanéj z zagranicy na 8 złr. w złocie od 100 kilo, ale zgodził się pod tym warunkiem, że podatek konsumcyjny od nafty rafinowanéj krajowéj wynosić będzie 6½ złr. w papierach, od 100 kilo; że po uzyskaniu od rządu węgierskiego tego ustępstwa dla nafty krajowéj, i to po uzyskaniu tego ustępstwa za pośrednictwem korony, nie da się już przeprowadzić na korzyść nafty krajowéj żadnych dalszych zmian w ułożonym przez oba rządy projekcie, który teraz przyjdzie pod obrady podatkowéj komisyi Izbowéj.

Następnie p. Chamiec, polski członek téj komisyi, przypomniał różnice między teraźniejszym projektem ustawy zaprowadzającéj podatek konsumcyjny od nafty, a dawniejszym projektem rządowym w tym względzie; wskazał niektóre korzyści teraźniejszego projektu, ale zarazem tak on jak i inni posłowie przedstawili, że w teraźniejszym projekcie pozostały niektóre postanowienia których usunięcia z dawnego projektu Koło żądało. P. Dzwonkowski przemawiał przeciw teraźniejszemu projektowi i wniósł, aby Koło uchwałę swoją względem niego o d r o c z y ł o, a wprzód jeszcze raz zasięgło zdania rzeczoznawców, którzy wkrótce z kraju tu przybędą. W razie zaś gdyby się nie utrzymał ten wniosek o odroczenie uchwały, wniósł p. Dzwonkowski, aby posłowie polscy starali się przeprowadzić przy obradach w komisyi Izbowéj, iżby w projekcie zniżono podatek konsumcyjny z 6½ złr. na 6 złr. od 100 kilo nafty rafinowanéj.

P. Mikołaj Krzysztofowicz przedstawiał także niekorzystne strony projektu, a jeżeli położenie polityczne i finansowe znagla za nim głosować, w takim razie przyjmując go należy żądać od rządu ulg w podatku dochodowym od przedsiębiorstw naftowych.

P. Baum i przewodniczący Grocholski, przedstawiali obszernie powody polityczne i finansowe, które czynią niemożebnem według ich zdania, przeprowadzenie w projekcie zmian w tym kierunku, aby zniżyć podatek konsumcyjny od nafty krajowej, lub podwyższyć cło od nafty zagranicznej. Mianowicie przedstawiali: 1) iż teraźniejsze ministeryum austryackie, musi starać się powiększyć dochody państwa dla pokrycia niedoboru, a nie mogąc podnieść podatków bezpośrednich, już bardzo wysokich, musi podnieść podatki konsumcyjne i podwyższyć cła; 2), że rząd węgierski pod tym tylko warunkiem zgodził się na podwyższenie cła od nafty rafinowanej wprowadzanej z zagranicy do obu połów monarchii, na 8 złr. w złocie od 100 kilo, jeżeli Izby austryackie zgodzą się na zaprowadzenie podatku konsumcyjnego od nafty krajowej rafinowanej w wysokości 6½ zlr. od sto kilo; po 3-cie, że odroczenie tej sprawy spowodowałoby, iż rząd także odroczyćby musiał przedłożenie Izbom projektu nowej taryfy cłowej, nietylko na naftę, ale i na inne przedmioty.

Uczynić tu muszę z mojej strony uwagę, że nie poczytuję bynajmniej za szkodliwe dla naszego kraju odroczenie przedłożenia przez rząd Izbom nowej taryfy cłowej, według której niektóre przedmioty wprowadzane z zagranicy do obu połów monarchii, mają opłacać wyższe cło niż dotychczas, mianowicie uważam za szkodliwe dla naszego kraju, gdyby nastąpiło podwyższenie cła od wprowadzanego z zagranicy żelaza, którego taniość jest jednym z pierwszych warunków postępu każdego kraju rolniczego, jakim właśnie jest nasz kraj.

Po długich jeszcze rozprawach, Koło przystąpiło do głosowania: odrzuciło znaczną większością głosów wniosek p. Dzwonkowskiego, żądający odroczenia uchwał, a następnie odrzuciło wniosek, aby przy obradach w komisyi żądać zniżenia podatku konsumcyjnego od 100 kilo nafty rafinowanej z 6½ złr. na 6 złr. i zaprowadzenia cła od benzyny; wreszcie uchwaliło, aby polscy członkowie komisyi podatkowej, głosowali wraz z innymi członkami tej komisyi, należącymi do prawicy, za rządowym projektem ustawy. Jednak ta uchwała dająca instrukcyę polskim członkom komisyi, nie przesądza jeszcze postępowania posłów polskich przy obradach w Izbie nad tym projektem ustawy. Obok tego Koło uchwaliło żądać od rządu ulg w wymiarze podatku dochodowego od przedsiębiorstw naftowych.

Na temże posiedzeniu Koło postanowiło wybrać członkiem komisyi centralnej katastralnej posła Apolinarego Jaworskiego w miejsce ś. p. Krzeczunowicza, a zastępcą p. Selingera, w miejsce p. Kobuzowskiego, który złożył mandat zastępcy.

Wiedeń 25 stycznia.

(*A*) Motylki krążące około światła zwykle opalają sobie skrzydła lub życie tracą. Ofiary gry giełdowej mają wielkie podobieństwo do tych motylków. Doświadczenie mało pomaga, najczęściej chęć wzbogacenia się lub zyskania pieniędzy w sposób łatwy odnosi zwycięstwo nad rozumem, który nakazuje unikać udziału w łowach, jakie urządzają kapitaliści. Czy papiery ogarnia szalony taniec do góry, czy na dół, wielcy finansiści zacierają sobie ręce z radości, bo prawie zawsze nie oni, lecz tak zwani „mali ludzie" zmuszeni zapłacić koszta procesu giełdowego. Na szczęście katastrofa z roku 1873 pozostawiła obecnemu pokoleniu w Austryi małą nauczkę, dzięki której ostatni krach paryski już nie zdołał wywołać tak wielkich spustoszeń na giełdowym targu wiedeńskim. Sytuacya finansowa w Austryi musi być teraz dość zdrową, skoro Wiedeń wytrzymał tak silny atak paryski bez znamienitszych bankructw i wywrotów. Było to jednak bardzo pożyteczne ostrzeżenie, pewne *memento*, nakazujące ostrożność, z której należy skorzystać, bo znawcy twierdzą, że krach paryski bardzo prędko może się powtórzyć i przyjąć jeszcze s lniejsze rozmiary. Każdy kto posiada majątek ruchomy, powinien sam stać na własnej straży i nie oglądać się na optymizm lub pessymizm dzienników tutejszych, które najczęściej wyrażają opinię cudzą w sprawach finansowych, i to w sposób dość bezwstydny.

Ten sam bank lub papier, który one przez miesiące i lata wychwalały i polecały, staje się przedmiotem bezwzględnych obelg, w chwili jakiegoś nieszczęścia. Wiadomo, jakich przyjaciół paryska *Union générale*, walcząca teraz między życiem a śmiercią, posiadała do nie dawna jeszcze w dziennikach tutejszych, znane są aż nadto dobrze przyczyny tej przyjaźni. Teraz zaś zmieniła się scena widzenia. Przypomina to odwagę słabych zwierząt, co dokuczają tygrysowi rannemu. Wielu, co teraz rękę podnosi przeciw p. Bontoux lub jego komite, przywykłe do dostatku i wygody i mające do niego prawo? Nie można im dać zmarnieć i zmarznąć.

Część literacko-artystyczna.

O KOLĘDACH.

(4) (Ciąg dalszy).

W tym samym rodzaju jest, druga, tylko zdaje się być kopią tamtej. Chwyta jej myśl i stara się ją inaczej przerobić. „Najświętsza Panienka gdy porodzić miała, Józefa staruszka o pokój pytała." Idzie święty Józef szukać, ale mu nigdzie przytułku dać niechcą.

Ani gospody ani wody dano — i jeszcze złajano.
Nie pukajże stary, mam tu ludzi dosyć i t. d.

Nareszcie jakiś lepszy człowiek pokazuje mu szopę. Prawdopodobnie tamta poddała pomysł i służyła za wzór, a ta chcąc coś nowego wymyśleć, wzięła sobie za przedmiot główny kłopoty i przykrości śgo Józefa, Najświętszą Pannę zostawiając na boku. Nie można powiedzieć, żeby ta nie była ładna, ale niema już tego wdzięku, już czuje się w niej jakiś zamiar, niema takiej naiwności zupełnej jak tamta.

A potem pierwsza chwila po Narodzeniu: niema jeszcze nikogo w szopie, tylko Matka Boska i śty Józef, ich pierwsze uczucia i pierwsze troski, kiedy pośród nich

Jezus malusienki leży golusienki

i jego pierwsze na świecie wrażenie, pierwsze cierpienie

Płacze z zimna, nie dała mu matusia sukienki.

I ta biedna matusia tak uboga, że dziecka nie miała czem okryć, truchlejąc z żalu na jego cierpienie, nie tuli go, ale go prosi, i w chwili kiedy go na świat wydała, już myśli o jego męce i potem wzywa Józefa, żeby go razem pierwsi Bogiem uznali.

Cztery strofy ostatnie, już nie od Najświętszej Panny ale od człowieka odkupionego, także bardzo ładne, zwłaszcza pierwsza z nich, która mówi, że Bóg człowiek nie może sobie poradzić, bo ma „rączki miłością związane." Tej także w starych kantyczkach nie znalazłem, co nie dowodzi, żeby koniecznie nowszą była, zbiory tylko mogły być i z pewnością są bardzo niezupełne, bo wtedy wydawcy chodziło o to żeby dać jakieś pieśni do śpiewania, ale z pewnością nie o to żeby zebrać wszystkie, ani żeby wybrać najpiękniejsze.

Ta, zkądkolwiek pochodzi, do takich liczyć się ma prawo, i należy do najrzadszych przez to, że w niej występuje tylko Przenajświętsza Rodzina sama, bez żadnych ziemskich świadków, niebo jest zupełnie u siebie w Betleemskiej stajni w tej chwili, której ta kolęda odpowiada.

Niebawem zajrzy do tej stajni ziemia. Jest zaraz kolęda, która wygląda znowu jak żeby tamtą natchniona a cokolwiek tylko odmienna. Jest i Jezus golusieńki w pieluszki owinięty, i rąbek zdjęty z głowy Najświętszej Panny, tylko jest już dodatek, są aniołowie i pasterze:

Przylecieli tak śliczni anieli,
Wszyscy w bieli, złote piórka mieli.

Sławne „W żłobie leży" stanowi naturalnie przejście do kolęd więcej świeckich i opowiadających, a w każdym razie znane już przed rokiem 1754, wydało wiele kolęd podobnych, tak podobnych, że je prawie za parafrazy można uważać. Taka jest naprzykład kolęda „A cóż to za dziecię". Myśli są prawie te same co tam w tej rozmowie między Dzieciątkiem a grzesznym człowiekiem, są nawet te same zwroty „w żłóbeczku nie w łóżeczku", „Miłość twoja to sprawiła", tylko są przytem elegancye stylu, przypominające w zabawny sposób gust XVII wieku, naprzykład kiedy pyta:

Cóż to za przyczyna pociecho jedyna,
Że w posturze i w figurze stawasz ziemi syna.

Tej samej treści, tylko w zabawniejszym jeszcze stylu, przypominającym równie jak budowa wiersza i strofy dawną pieśń romansową o cyprysach i turkawkach i o okrutnej srodze bałamutnej pannie, jest kolęda „Apokaliptyczny Baranku", tak charakterystyczna, tak ją czuć staropolszczyzną, że chwyta za serce i staje się nieopłaconą.

Jako parafrazy mniej więcej odmienne i mniej więcej ładne „W żłobie leży", trzeba przytoczyć „Kazał Anioł do Betleem Juda", „Kiedy słyszę na obłokach anielskie śpiewanie", „Obchodząc Jezusa dziś Narodzenie", „Ogłaszamy dziś nowinę", „Pan z nieba i łona Ojca", „Gwiazda zaświtła nowa na wschodzie", „Dziecina mała Bóg stwórca nieba", i wiele innych. Śpiewana wiele po krakowskich kościołach „Gdy się Chrystus rodzi", ze zwrotką *Gloria in Excelsis Deo* po każdej strofie, należy niewątpliwie do tej grupy, ale wygląda na nowszą i umyślną robotę.

Ale ciśnie się już w pieśń kościelną wieś polska i lud polski z całem swojem powszedniem życiem. Zrazu nieśmiało tylko, dyskretnie, zostawiając pierwsze miejsce Dzieciątku i jego matce, a modlitwie więcej miejsca niż opowiadaniu. Taka naprzykład jest kolęda która opowiada jak „Wczora z wieczora z niebieskiego dwora przyszła nam nowina: Panna rodzi Syna". Zakończenie jej jest zupełnie pobożne i treścią do „W żłobie leży" podobne, ale między początek a zakończenie wsunęli się pasterze i występują w szopie z większą niżeli tam konfidencyą:

Natychmiast pastuszy, radzi z drogiej duszy,
Do onej budki bieżą wziąwszy dudki,
Chcący widzieć Pana, oddają barana,
Na kozłowym rogu krzyczą chwałę Bogu.

A te barany i kozy, dudki i multanki niebawem zaczną odzywać się głośniej i śmielej. Zaraz w tej starej kolędzie (bo znajduje się w odwiecznych kantyczkach) „Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia", w której śpiewający bez ceremonii interpeluje: „Kędyżeś, kędyżeś Józefie bywał", a potem opowiada, że „Wół, osioł beczący, ryczący, Panu śpiewali". Wół i osioł były dotąd wszędzie, ale zachowywały się poważnie, nie śmiały rubasznie beczeć i ryczeć, ale fantazya ludu oswajając się z Narodzeniem coraz poufalej, mówi o niem prostym, zwykłym językiem, tym, którego lud używa w rozmowie i coraz więcej wprowadza miejscowego polskiego kolorytu i w końcu wprowadza lud sam jako aktora w tych scenach.

Ot naprzykład Betleemski pasterz po nocy Narodzenia rozmyślając o dziwach, które słyszał i nie mogąc ich pojąć, opowiada, że „Cztery lata wołki pasał w tej tu dolinie," a „jako żywo nie słyszał o tej nowinie". Czy się go nie widzi z jego wołkami razem? Czy się niema ochoty spytać go, czy przez te cztery lata nigdy swoich wołów nie puścił w szkodę? To jest realizm najczystszy, ale realizm naiwny, który razem rozśmiesza i rozczula. A jakim on stylem ciągnie dalej swoje refleksye: „A tu wczoraj kompanija tak se mówiła, że Panna Syna w żłobie powiła." Ma on nawet i ironię i z nią w połączeniu uczucie poetyczne, kiedy mówi, że to Dziecię leży „w gwiazdolitej dziś słonecznej stajence", a ten piękny epitet „gwiazdolitej" dostaje jej się dla tego oczywiście, że przez dziury w dachu widne były gwiazdy. A potem występują już w wszystkich niemal kolędach różne podarunki ubogie i ten frasunek, czy takie skromne ofiarować można.

Zkąd się tu biorą te podarunki? Warto na nie zwrócić uwagę? Święty Łukasz (ewangelista Narodzenia przed innymi) choć najwięcej o pasterzach mówi, nie wspomina, żeby byli cokolwiek do szopy przynieśli. Złoto i kadzidło Trzech Króli jest wspomniane, barany, jabłka i tym podobne ofiary pasterzy nie. To więc jest dodatek, to poeta ludowy wyobraża sobie coby zrobił on sam, coby zrobili jego sąsiedzi i przyjaciele, gdyby się dowiedzieli, że gdzieś podewsią w biednej dziurawej szopie leży podróżna z nowonarodzonem dzieckiem w niewygodzie i zimnie: wyobraża sobie, jakby mu żal było tej matki i tego dziecka, gdyby to do tego były jeszcze jakieś osoby znakomite, przywykłe do dostatku i wygody i mające do niego prawo? Nie można im dać zmarnieć i zmarznąć. Ta litość nad biednym, która sprawia, że żebrak nigdy prawie nie odejdzie od chaty bez posiłku, a obok niej ta wrodzona nam gościnność, przez którą czujemy się odpowiedzialni za człowieka obcego, za wędrowca, który się do nas zabłąkał, one to każą pasterzom nieść do szopy, co który ma, a uczucie religijne znowu, pobożność instynktowa a silna, ta mówi, że na baranach i jabłkach nie dosyć, że one są ledwo figurą tej ofiary, którą tam naprzód złożyć należy. To też ta kolęda, jak wszystkie inne, powie niechybnie: „Wreszcie i serca naszego mu nie żałujmy".

Bardzo też ładnie kończą się te kłopoty o podarunki śpiewem pasterzy, kiedy już w szopie stanęli:

Witaj Panie i Hetmanie, nasz dar nad dary,
Oto od nas wszystkich przyjmij serca ofiary,
Czołem bijem przy daninie Tobie paniczu,
Pieluszkami skrępowany nieba dziedzicu,
Niech Ci będzie wieczna chwała od kompanii
Całej naszej, Józefowi, także Maryi.

I teraz pasterze i dary i rozmowy i narady i rubaszne żarty i nawet kułaki sypać się będą jak z rogu obfitości i powtarzać w wielkiem mnóstwie kolęd. Życie wdarło się w nią całym pędem i buja swobodnie w całej swojej powszedniości, która jednak, ozłocona Betleemską nadzwyczajną jasnością, nie tylko prozaiczną nie jest, ale właśnie w przeciwieństwie nabiera prawdziwego poetycznego uroku: z wyjątkiem naturalnie kolęd zbyt rubasznych lub zbyt nieudolnie napisanych.

St. Tarnowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bankom, nieraz brało pełnemi rękami pieniądze, by chwalić te same przedsiębiorstwa. A jeżeli się uda *Union générale* wrócić do zdrowia pierwotnego, znowu znajdzie tę samą płatną pomoc dziennikarską. To jeden rodzaj rozboju na polu finansowem, inny zaś rodzaj rzuca się z powodu krachu paryskiego na gabinet hr. Taaffego i prawicę, jak gdyby wypadki na giełdzie francuskiej nie były rzeczą obojętną dla obecnego rządu i dla większości parlamentarnej. Nawet *Länderbank*, który zostawał w pewnym stosunku powinowactwa z *Union générale*, nie czuje się dotkniętym w skutek ostatnich wypadków paryskich. Najśmieszniejszem wszelako jest twierdzenie, jakoby odrzucenie podania lugduńskich banków o założenie „morskiego banku" wywołało katastrofę w Paryżu. Tak samo trąci jaskrawą tendencyą ciągła chęć łączenia losów gabinetu hr. Taaffego z losem *Länderbanku*. Powodzenie ostatniego przedsiębiorstwa nie jest obojętnem dla rządu, ale przecież istnienie gabinetu nie może być zawisłem od dobrych lub złych operacyj choćby najznakomitszego banku. Niechaj raczej dzienniki przestaną być narzędziem w ręku banków i finansistów, a zmniejszy się liczba ofiar każdorazowego krachu giełdowego.

Obok spraw finansowych zajścia w tutejszej radzie miejskiej, głównie zwracają uwagę publiczności. Nemezys ściga tych, co po części zawinili w katastrofie dnia 8 grudnia w *Ringtheater*. Opinia od samego początku zarzuca współwinę dyrekcyi teatru za to, że dała dowody karygodnej lekkomyślności, dalej magistratowi, który nie wykonał uchwalonych środków ostrożności w teatrach wiedeńskich, wreszcie i dyrekcyi policyi, która nie zmusiła magistratu do przeprowadzenia takowych. Jakby na poparcie słuszności wyroku opinii ustąpili już z swych posad, dyrektor policyi p. Marx i burmistrz p. Newald. Ostatnie słowo o winie wszystkich, zwłaszcza dyrektora *Ringtheatru*, wypowie sąd karny, a wyroku tego oczekuje cały Wiedeń z natężoną uwagą. Byłoby rzeczą smutną, gdyby się pokazało, że właściwie nikt nie zawinił, że 500 ludzi padło tylko ofiarą ślepego losu. Tymczasem litość bierze każdego na widok wiedeńskiej rady miejskiej. Ten burmistrz był godnym swej rady, a rada godną swego burmistrza. Stolica państwa po tak haniebnej dymisyi burmistrza — nie posiada kandydata na zastępcę, kandydata, o którymby można powiedzieć, że usprawiedliwi zaufanie i nadzieje ludności tutejszej. Rozwiązanie tej rady miejskiej, która się tylko kłócić umie, mogłoby przysporzyć zebraniu pierwszej gminy w państwie sił świeżych i lepszych.

Projekt rządowy, zawierający reformę ustawy szkolnej, wywołał w dziennikach opozycyjnych burzę niechęci i nienawiści. W rzeczy samej zaś projekt ten jedną tylko ważną zaprowadza zmianę, t. j. wszelkie ułatwienia w 7-ym i 8-ym roku w szkołach ludowych, w razie, gdyby tego zażądały gminy.

Sprawy monarchii.

(Delegacye). *Wiener Ztg* ogłasza następujące odręczne pisma N. Pana:

Kochany hr. Kálnoky! Postanowiłem załączającem się pismem Mojem własnoręcznem zwołać wybraną przez Radę państwa w myśl ustawy z d. 21 grudnia 1867 r. i przez sejm węgierski na podstawie Art. XII. ustawy z r. 1867 do traktowania spraw wspólnych wysłaną delegacyę na sesyę nadzwyczajną do Wiednia na d. 28 stycznia r. b. Panu zaś polecam, abyś zarządził co wypada w celu wniesienia potrzebnych przedłożeń.

Wiedeń, dnia 21 stycznia 1882 r.

Franciszek Józef w. r.

Kálnoky w. r.

Kochany hr. Taaffe! Postanowiłem zwołać wybraną przez Radę państwa w myśl ustawy z d. 21 grudnia 1867 r. i przez sejm węgierski na podstawie Art. XII. ustawy z r. 1867 do traktowania spraw wspólnych wysłaną delegacyę na sesyę nadzwyczajną do Wiednia na d. 28 stycznia r. b., aby podjęła czynność jej zakresowi działania prawnie zastrzeżoną.

Nakazując równocześnie Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba celem zwołania członków delegacyi.

Wiedeń, dnia 21 stycznia 1882 r.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r.

Kochany Tiszo! Postanowiłem zwołać wysłaną przez sejm węgierski na podstawie Art. XII ustawy z r. 1867 do traktowania spraw wspólnych, tudzież przez Radę państwa w myśl ustawy z d. 21 grudnia 1867 r. wybraną delegacyę na sesyę nadzwyczajną do Wiednia na d. 28 stycznia r. b., aby podjęła czynność jej zakresowi działania prawnie zastrzeżoną.

Nakazując równocześnie Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba celem zwołania członków delegacyi.

Wiedeń, dnia 21 stycznia 1882 r.

Franciszek Józef w. r.

Tisza w. r.

Sprawozdanie komisyi naukowej Izby Panów względem założenia drugiego uniwersytetu w Pradze z językiem czeskim rozesłanem już zostało w druku, ważniejsze punkta jego są następujące:

Obok dotychczasowego uniwersytetu w Pradze, noszącego nazwę uniwersytetu Karola Ferdynanda, na którym wyłącznie język niemiecki będzie wykładowym, urządzonym będzie drugi uniwersytet pod tą samą nazwą, z językiem wykładowym czeskim.

Gmach i majątek dotychczasowego uniwersytetu z wszystkiemi służącemi mu prawami ma pozostać własnością uniwersytetu niemieckiego, dla czeskiego zaś ma się wybudować stosowny gmach nowy. Dopóki gmach ten wybudowanym nie zostanie, nowemu uniwersytetowi czeskiemu wyznaczone będzie stosowne miejsce w starym gmachu.

Użytek biblioteki, zbiorów ogrodu botanicznego a do pewnego czasu i kliniki ma być wspólny.

Sprawozdawca wnosi oprócz tego o uchwalenie rezolucyi, że celem uzyskania prawa do urzędowania, lub praktyki publicznej nieodzowną jest dokładna znajomość języka niemieckiego.

Sprawozdawca mniejszości komisyi wniesie zaś, aby Izba panów przyjęła ustawę w takiem brzmieniu, w jakiem ją uchwaliła Izba deputowanych.

Gambetta w komisyi trzydziestu trzech.

Uwaga całej Europy zwrócona jest znowu w tej chwili w stronę Francyi. Świat polityczny z niecierpliwością oczekuje wiadomości nadchodzących z Paryża, gdzie dwa wielkie przesilenia: finansowe i polityczne zbiegły się razem i wytworzyły sytuacyę w najwyższym stopniu dramatyczną. Pierwsze z tych przesileń finansowe a raczej giełdowe, mija już szczęśliwie, drugie zaś polityczne trwa ciągle, zaostrza się i wkrótce dojdzie do kulminacyjnego punktu. Czy główny bohater zostanie na placu i jak wygwizdany aktor zniknąć będzie zmuszony za kulisami choćby na pewien czas, czy też ze znaną swoją zręcznością i szczęściem, które mu dotąd wiernie towarzyszyło, potrafi rozbić koalicyę wrogich mu żywiołów? — niedaleka okaże przyszłość, bo już dzisiaj to jest we czwartek miała Izba francuska przystąpić do dyskusyi nad wnioskami komisyi rewizyjnej. Nie przesądzając ostatecznego wyroku Izby można się spodziewać zajmujących i bogatych w efekta różnego rodzaju rozpraw, wnosząc z przebiegu posiedzeń komisyi konstytucyjnej złożonej z 33 członków, w której dwukrotnie ukazał się prezes gabinetu p. Gambetta. Oto krótkie streszczenie dyskusyi:

P. Gambetta podziękował najprzód komisyi, za wezwanie a potem oświadcza, że gotów jest odpowiedzieć na każde pytanie.

P. Margaine prezes komisyi zapytuje się dla czego rząd wprowadził zasadę głosowania departamentami (*scrutin de liste*) do swego projektu rewizyi konstytucyi, w chwili kiedy dopiero nowa Izba została wybrana. Przyjęcie tej zasady teraz osłabiłoby tylko mandaty obecnych posłów.

P. Gambetta. To mylne mniemanie. Przeciwnie. rządowi zależało na wzmocnieniu istniejącego porządku rzeczy. Przyjmując teraz zasadę głosowania departamentami, przyjmuje się gwarancyę na przyszłość. Jest to tylko przygotowanie późniejszego wprowadzenia nowego sposobu wyborczego. Niektóre sprawy muszą stać po nad wszelką dyskusyą, jak np. prezydentura Rzeczypospolitej, system dwuizbowy, powszechne głosowanie. Co do reszty, sądzi rząd, że potrzebna jest poprzednia zgoda obu Izb co do najważniejszych punktów. Jednym z takich jest zasada głosowania departamentami, które musi być głównym czynnikiem każdej rozumnej polityki dążącej do reform.

P. Andrieux, były prefekt policyi pyta się: jakim sposobem Izba nazajutrz po przyjęciu tej zasady, będzie w stanie prowadzić jeszcze politykę samoistną i niezawisłą?

P. Gambetta. Głosowanie departamentami rozszerza horyzont polityczny, i pozwala zapatrywać się na wszystkie sprawy z szerszego punktu widzenia. Będziemy mogli prowadzić politykę w większym daleko stylu, mając już tę pewność, że za lat cztery, zasada głosowania departamentami będzie zaprowadzona.

P. Margaine. Ale przez te cztery lata łatwo będzie wytworzyć prądy nieprzychylne istniejącej Izbie.

P. Gambetta. Nie wierzę w to niebezpieczeństwo. Izby nie zwykły się rozwięzywać li tylko pod naciskiem opinii publicznej.

P. Clemenceau Prezes ministrów utrzymuje, że obie Izby mają prawo ograniczenia porządku dziennego kongresu. Komisya niepodziela tego zdania

P. Gambetta. To zasadnicza kwestya. Jeżeli obie Izby nie zgodzą się poprzednio, nie ma kongresu. Jeżeli zaś następuje zgoda nad pewnym oznaczonym porządkiem spraw, kongres może się zebrać, ale nie może wyjść z granic nakreślonych poprzednio przez obie Izby.

P. Bernard. Gdyby jednak pozostawiono zupełną wolność kongresowi, uprościłoby to całą sprawę.

P. Gambetta. Nawet nie chce dyskutować nad tą hipotezą, bo podług mego zdania kongres jest nielegalny, jeżeli z góry nie został ułożony program kwestyi, które ma decydować.

P. Andrieux. P. Gambetta twierdzi, że pełnomocnictwo kongresu może być ograniczone. Komisya jest przeciwnego zdania. Kto jest powołanym do rozstrzygnięcia tego sporu konstytucyjnego. Ani rząd, ani Izba, tylko sam właśnie kongres.

P. Barodet Cóżby się stało gdyby kongres przekroczył nakreślone mu przez Izby granice?

P. Gambetta. Wszystko coby zawotował po za porządkiem dziennym przez Izby pozyjętym, byłoby nielegalnem.

P. Legrand. W tym wypadku, któraż jest owa wyższa władza mogąca wskazać zachowanie tych granic kompetencyi? Gdzie jest ta sankcya.

P. Gambetta. Jest to sankcya, którą posiadamy przeciw każdemu aktowi rewolucyjnemu bo wtedy kongres byłby zupełnie w stanie rewolucyi.

P. Legrand. Albo kongres jest zgromadzeniem wszechwładnem (*souverain*), albo jego prawa mają granice. Gdzie jest owa władza mogąca go ograniczyć.

P. Gambetta. Wtedy trzeci Rzeczpospolitej czynnik musiałby działać. Byłoby to rzeczą prezydenta, jako stróża konstytucyi, interweniować.

P. Clemenceau. Ale wtedy musiałby prezydent znaleść dopiero ministrow, którzyby chcieli kotrasygnować jego akta.

P. Gambetta. Takich ministrów mu nigdy nie zabraknie. Zresztą nie chce dłużej zatrzymywać się przy tej hipotezie. Ja tylko bronię teoryi.

P. Langlois (*z oburzeniem*) Ależ to poprostu rewolucya z góry ułożona w system.

P. Barodet. Czy kongres będzie miał prawo uznania się za niekompetentnego i żądania zwołania konstytuanty.

P. Gambetta. Tylko w tem przypuszczeniu, że poprzednio senat i Izba deputowanych wyrażą to samo żądanie.

P. Perin A więc rząd zaprzecza kongresowi prawa ułożenia sobie dowolnego porządku dziennego.

P. Gambetta. Rząd ani zaprzecza, ani przyznaje, on tylko trzyma się litery prawa.

Po tej dyskusyi odrzucono wniosek Barodeta, jako zbyt radykalny (ale tylko dwoma głosami), żądający aby oświadczyć, że zachodzi potrzeba rewizyi konstytucyi, i że w tym celu zwołuje się kongres a przyjęto wniosek p. Andrieux żądający wprawdzie częściowej rewizyi konstytucyi ale z wykluczeniem zasady wyborów departamentami.

Sprawozdawcą został wybrany p. Andrieux.

Niemcy.

Rozprawy w parlamencie.

Podczas obrad wtorkowych parlamentu niemieckiego nad budżetem zabrał głos na wstępie Haenel o reskrypcie królewskim z d. 4 stycznia. Zamierzono, rzekł, uznać niekompetencyę parlamentu, ale osoba króla Pruskiego nie może być odłączoną od cesarza Niemieckiego, skoro reskrypt był ogłoszony także w Alzacyi, która nie jest prowincyą pruską i skoro mówi o wpływie urzędników na wybory do parlamentu. Mowca ubolewa, że pewne wiedeńskie pismo (*Politische Correspondenz*) powiedziało z powodu reskryptu tego: „musimy przejść przez konflikt". Jest to zuchwałe słowo, z którem się wiążą liczne podejrzenia; zastrzega się również aby reskrypt był koniecznym dla obrony króla przed zaczepkami parlamentu. Nie monarchia bowiem jest zagrożoną, ale prawa konstytucyjne reprezentacyi narodu nietylko wnioskami ustawodawczemi o ścieśnieniu wolności słowa, o dwuletnim budżecie, ale oraz, że chcianoby odpowiedzialność najwyższych urzędników zakryć nieodpowiedzialnością króla. Wmieszano króla do rządu, gdyż minister spr. wewn. zapowiedział urzędnikom wdzięczność króla za wpływanie w duchu rządowym na wybory. My nie twierdzimy, że ministeryum jest pewnym rodzajem królewskości, jak urząd dawnego *major-domus*, ale jeśli rozciągniecie odpowiedzialność na króla, wywołacie przewrot konstytucyjny. Jeśli minister powiada: Myśli króla są mojemi myślami, wtedy nie król zyskuje na wpływie politycznym, ale minister. Jest to poniżenie królewskości, gdy wiąże się króla z rozporządzeniami ministra, z systemem ministeryalnym i przesądza się przyszłość. Właśnie król może w krytycznych chwilach zmienić bez szkody dla swojej godności, system rządu. Dalej mówił Haenel o drugim ustępie reskryptu, który traktuje o urzędnikach i dotknął, że Puttkamer zawdzięcza karyerę swoją temu, iż będąc landratem, nakłaniał urzędników do głosowania przeciw kandydatom opozycyjnym. Dziś chcianoby wciągnąć osobę króla w wybory, co zagraża jego stanowisku.

Ks. Bismark rzekł, że gdy Haenel miał wątpliwość, czy ma prawo rozbierać w parlamencie reskrypt królewski, to ja, nie jako kanclerz tu stoję, lecz jako pruski pełnomocny komisarz Związku niemieckiego. Reskrypt nie stwarza nowego prawa; niema nic do czynienia z konfliktami. Król zostaje w pokoju z ludem swoim, a tylko jest w niezgodzie z kilkoma frakcyami, ale to jeszcze nie konflikt. Konfliktu nie doczekacie się Panowie, choćbyście pragnęli. Dzienniki wiedeńskie utrzymywane kosztem Francyi nie są tu powagą. Reskrypt ma na celu niedopuścić zaciemnienia prawa istniejącego, chce obalić legendę, aby król, jak niegdyś we Francyi, panował a nie rządził, aby rząd spoczywał w rękach ministerstwa a król był tylko, jak chce Taine, rodzajem prezydenta. Taki jest ideał rządu konstytucyjnego, który oparty na dobrze wyuczonej większości, byłby zdolny urzeczywistnić ideał absolutyzmu ministeryalnego, w whichrymby królewskość zniknęła jako cień.

Dalej kanclerz szydzi z Mommsena, który instytucyę major-domów przed dwoma tysiącami lat istniejącą odnalazł w obecnym kanclerzu. Dyktatura kanclerza mogłaby wtedy tylko nastąpić, gdyby ministrowie rządzili zamiast króla, do czego partya liberalna dąży, ale jej się to nie powiedzie. Stanąłem tu, rzekł kanclerz, lubo chory, aby mówić w obronie króla i reskryptu, który i ja podpisałem; jestem odpowiedzialnym za wszystkie czyny króla, co jednak nie przeszkadza, że reskrypt jest aktem korony, bo nie mój podpis, ale podpis króla jest decydującym, Wy zaś chcecie wynieść królewskość tak wysoko, aby znikła w mgle a wtedy rząd będzie major-domus, jak za Karolingów. Król u nas jest istotnym prezesem ministrów. Ja nie mogę moim kolegom rozkazywać, a jeśli nie zdołam ich przeprzeć, udaję się do króla. Kiedyśmy zaprzysięgali konstytucyę, teorya panowania większości była nam obcą; dziś nie zasiadywalibyście na tych ławach, gdyby teorya ta była weszła w życie. Gdyby rządziła teorya Haenela, nie bylibyśmy zorganizowali armii i pozostalibyśmy w tym stanie, w jakim się znajdowaliśmy pod Ołomuńcem, bo władza królewska byłaby ścieśnioną. W r. 1848 niemogliśmy walczyć z Austryą i trzeba było ustąpić; w r. 1863, kiedy Behrend z Gdańska przewodniczył Izbie, była Izba zwolennikiem powstania polskiego. Król chciał trzymać z Rosyą a parlament zawołał: musimy oświadczyć się za powstaniem, gdyż uderza ono na rząd i wtedy, gdyby się było poszło w kierunku większości, byłoby się zaszło do powstania polskiego, śpiewając: „Jeszcze Polska nie zginęła". W r. 1864 gdybyśmy byli posłuszni większości frankfurckiej, bylibyśmy przebyli drugi Ołomuniec, ale król oparł się.

Ja zasłoniłem królewskość. Chciano mię przed 20 laty osadzić w domu pracy, grożono mi konfiskatą mego mienia, i musiałem zabezpieczyć majątek moich dzieci. Zarzucano mi, żem stchórzył w służbie mego pana. Kłamstwo to powinnoby was zarumienić. Chcecie mię zakrzyczeć, zawołał kanclerz do lewicy, która mu przerwała mowę a gdy z tej strony zaprzeczono, rzekł: No, to dziękujcie Bogu! Tylko uczucie wierności dla króla trzyma mię w służbie, rozkoszy ja niemam; owszem z radością rozstałbym się z wami na zawsze! Kanclerz mówiąc to, nie pozostał na swem miejscu, ale wysunął się naprzód, jakby wyzywał lewicę do walki.

Dalej podnosił osobisty wpływ króla na utworzenie cesarstwa. Jest różnica między cichym parlamentem ze stałą większością, jak było w Anglii za Canninga a parlamentem rozdartym na ośm albo dziesięć frakcyj, z któremi trzeba się liczyć. Co do urzędników, reskrypt 4 stycznia chciał im przypomnieć przysięgę; reskrypt ten nie ścieśnia wolności wyborów, urzędnikom wolno głosować jak chcą, ale rząd nie może dopuścić, i żąda od nich, aby bronili rządu przed kłamliwemi posądzeniami i aby nie prowadzili agitacyi przeciw rządowi. Kończąc rzekł ks. Bismark, że król miał prawo wydać reskrypt, że kanclerz odpowiada za takowy, że król nie da się pozbawić praw swoich, ani też nie zniknie w mgle, że pragnie zachować związki swoje z ludem, a ja, dodał kanclerz, dopomagam mu jako sługa, a nie jako mentor.

Teatr powstania w Krywoczy i Hercegowinie.

Zaraz za Dubrownikiem w ostatnim już prawie południowym zakątka Dalmacyi, wchodzi w głąb kraju zatoka Kotarska (*Bocche di Cattaro*), rozgraniając się na trzy gałęzie, północną, południową i zachodnią. Gdzie się kończy nad morzem Dalmacya, zaczyna się Czarnogóra. Od tego punktu nadmorskiego wije się północna granica Czarnogory zupełnie podług zagięć południowej i wschodniej odnogi zatoki kotarskiej, zostawiając po stronie austryackiej pas najwyżej $1\frac{1}{2}$ mili szeroki z samych stromych i poszarpanych gór złożony. Pas ten jest Krywoszą, będącą dziś ogniskiem powstania dalmackiego.

Tam, gdzie zagięcie granicy Czarnogórskiej, idąc od południa, dochodzi do punktu, w którym okrążyło już zupełnie wschodnią odnogę zatoki Kotarskiej, zwraca się nagle linia graniczna ku wschodowi i bieży w tym kierunku aż do wysokości Krtaczu po stronie Czarnogórskiej, a Gacka po stronie Hercegowińskiej. Linia ta stanowi granicę między Czarnogórą a Hercegowiną i jest najwyższym grzbietem gór, opadającym dosyć stromo ku (północnej) stronie Hercegowińskiej, a łączy się łagodnym spadem ze skalistem pogórzem przeciwnej strony Czarnogórskiej.

Gościniec od Dubrownika idzie nad morzem aż do zatoki Kotarskiej, okrąża północną jej stronę, a w Trebinii (po stronie wschodniej zatoki) znajduje się już naprzeciw punktu, gdzie się schodzą granice Dalmacyi, Czarnogóry i Hercegowiny, a od którego, jak już powiedzieliśmy, idzie linia graniczna hercegowińsko-czarnogórska prosto na wschód.

Równolegle z tą linią graniczną posuwa się też odtąd prosto ku wschodowi gościniec Dubrownicki od Trebini przez Bilek i Koryto do Gacka.

Pas między tym gościńcem a równoległym mu grzbietem granicznym jest znów ogniskiem powstania hercegowińskiego. Wszyscy malkontenci z całej Hercegowiny zbiegli się w wąwozistych kryjówkach tego pasu, a w czasie pochodu wojsk austryackich gościńcem z Trebini do Gacka ukazywały się ich oddziały pod Bilekiem i Korytem.

Siły powstańców niewielkie. Do trzeźwej miary sprowadzone obliczenia przyznają powstaniu w Krywoszy tysiąc ludzi i drugie tyle powstaniu między grzbietem granicznym a gościńcem trebnicko-gackim w Hercegowinie. Siły te, gdyby je zaatakować można zebrane w jednej choćby korzystnej pozycyi, nie wytrzymałyby natarcia jednego pułku austryackiego, ale całe zadanie strategiczne zwalczenia ich polega na tem, jak je pochwycić, żeby je znieść można lub zmusić do poddania się.

Do Krywoszy prowadzą drogi znad zatoki Kotarskiej od Kotaru, Castelnuovo i Trebini, wchodząc w przedłużeniu na terytoryum Czarnogórskie ku Grabowu.

Od gościńca trebinicko-gackiego wychodzą drogi z Trebini, Bileku, Gacka i idą także na terytoryum Czarnogórskie.

Żeby granica czarnogórska była szczelnie zamkniętą przez kordon wojska czarnogórskiego, to tak krywoskie, jak hercegowińskie powstanie byłoby już dziś otoczonem, bo nad zatoką kotarską i wzdłuż gościńca Trebini do Gacka jest już tyle wojska austryackiego, że tędy nic już prawie ujść nie zdoła.

Ale pewność kordonu czarnogóskiego jest problematyczną. Mieszkańcy Krywoszy nietylko są tego samego plemienia co Czarnogórcy, ale są nadto z niemi licznemi węzłami familijnemi ściśle związani. Wobec takiego stanu rzeczy, trudno będzie rządowi czarnogórskiemu, choćby pragnął najlojalniéj, zapobiedz chronieniu się powstańców w razie natarcia na nich wojsk austryackich na terytoryum czarnogórskie. Wszakże już dziś oświadczył ks. Mikołaj, że wobec rozdrażnienia swych poddanych, nie może wydać zażądanych przez rząd austryacki zbiegów hercegowińskich.

Nie można stać wiecznie wobec nieprzyjaciela, który dziś jest i napada na transporta, a jutro go nie ma, a do którego kryjówek ostatecznych dostać się nic można, bo leżą na obcym gruncie. Dlatego trzeba już dziś oswoić się z ewentualnością wkroczenia wojsk austryackich na terytoryum czarnogórskie i obeznać się z zachodzącemi tu właściwościami dróg i całego terenu.

Z Bizano nad zatoką Kotarską idzie od zachodu prosta droga przez Krywoszę do czarnogórskiego Grahowa, ku północy zaś idzie od Trebini przez punkt, gdzie się stykają granice Czarnogóry, Hercegowiny i Dalmacyi, także wygodny gościniec do tego samego Grachowa. Opanowanie więc dróg z Bizano nad zatoką Kotarską do Grahowa, z Grahowa do Trebini, a z Trebinii do Castelnuovo, leżącego znów nad zatoką, obsacza cały teren powstania Krywoszy, ale gdyby obsaczenia tego dokonać miały wojska austryackie, musiałyby się aż do Grahowa posunąć na terytoryum czarnogórskie

Celem obsaczenia powstania hercegowińskiego trzebaby się jeszcze dalej posunąć. Znaną tu jest z wojny tureckiej droga z Grahowa przez Niksicz i wąwóz Duga, którą wkroczyły w czasie ostatniej wojny wojska tureckie do Czarnogóry; po przebyciu zaś wąwozu, można się udać przez Krtacz do Gacka w Hercegowinie. W ten sposób punktami: Trebinia, Bilek, Gacko, Krtacz, Niksicz, Grahowo byłoby znów obsaczonem i do poddania zmuszonem powstanie hercegowińskie. Wymienione drogi są strasznie uciążliwe i wymagają wrazie oporu mozolnego zdobywania.

Inaczej zaś, jak przez obsaczenie t. j. zupełne otoczenie ze wszech stron powstania nie dojdzie się do stłumienia go, zachodzi więc tylko kwestya czy obsaczenie odbędzie się przy lojalnej pomocy księcia czarnogórskiego; w takim razie obsaczenie obu powstań już jest dokonane i potrzeba tylko natarcia na nie po stósownych drogach, czy też trzeba będzie wyjednać, lub zdobyć sobie wkroczenie na terytoryum czarnogórskie, a miano wicie do Grahowa, Niksicza i Krtacza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia.

Bal na fundusz pomnika Mickiewicza odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego. Komitet pod przewodnictwem hr. Stanisława Tarnowskiego, uczynił wszystko, aby mu nadać jak największą świetność, którą potęgowała jeszcze wyborowa publiczność, składająca się nietylko z uczestników zamieszkujących miasto ale i z przybyłych ze wsi. W sali przyozdobionej zielenią i kwiatami, pełnej zresztą piękniejszych jeszcze kwiatów żywych, czarujących gracyą i wdziękiem, zwracały na siebie powszechną uwagę wspaniałe toalety, między któremi prym trzymały hr. R. P., p. z ks. R. D., p. M., ks. C., hr. A. W. i wiele innych. Bal rozpoczął się około godziny 10 polonezem, który prowadził marszałek Zyblikiewicz z hr. Zofią Tarnowską, następne zaś tańce pod doskonałym kierunkiem p. Kirchmajera z wzrastającą coraz bardziej ochotą do zabawy, przeciągnęły się aż do późnej godziny rannej. Podczas balu nadszedł na ręce komitetu telegram z Pragi od prezesa czytelni akademickiej z życzeniem, aby bal przyniósł jak największy plon, i przyczynił się do rychłego spełnienia zamiaru unieśmiertelnienia posągiem polskiego jeniusza. Bal pomimo że nie było ścisku, co wyszło na korzyść wesołej zabawie, przyniósł wraz z naddatkami po opędzeniu kosztów urządzenia, jak nas zapewniają, tysiąc kilkaset złr.

— **Eksportacya zwłok** ś. p. hr. Władysławowej Michałowskiej do kościoła św. Piotra odbyła się dzisiaj przy licznym udziale krewnych, przyjaciół i publiczności. Przy ciele odprawił mszę świętą w mieszkaniu zmarłej X. biskup Janiszewski, kondukt z mieszkania do kościoła prowadził biskup krakowski X. Dunajewski i celebrował mszę św. w kościele. Ztamtąd do dworca kolei prowadził kondukt X. Mycielski S. J. Jutro odbędzie się pogrzeb w Witkowicach pod Sędziszowem.

— **Rzeszów** 22 stycznia. (*X*) W chwili, w której kraj cały z najżywszą gorliwością zajmuje się żywotną dla nas kwestyą wychowania publicznego, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na bursę gimnazyalną rzeszowską, jako zakład ze wszechmiar zasługujący na uznanie i gorliwe poparcie. Szkoły publiczne, szczególniej średnie tę mają złą stronę, że wyrywają młodzież z ogniska domowego i w wieku krytycznym dla człowieka, usuwają ją z pod oka rodziców, a opieki rodzicielskiej zastąpić nie są w stanie, kształcą a nie wychowują. Aby poznać jakie ztąd zgubne płyną następstwa szczególniej dla uboższej młodzieży, pochodzącej ze stanu małomieszczańskiego i włościańskiego, dosyć będzie zauważyć, że rodzice ubożsi oddając syna do szkół, do większego miasta, o to jedynie się starają, by go jak najtaniej umieścić w jakimś zaułku miasta. Statystyka szkolna mogłaby wykazać, jak wiele w skutek braku nadzoru domowego marnieje pięknych talentów, jak wielu młodzieńców, wystawionych na zgubne, demoralizujące wpływy w wieku najniebezpieczniejszym, wykoleja się, rujnuje się moralnie i fizycznie. Każdy przyzna, że tej krzyczącej potrzebie szkół naszych zaradzić mogą jedynie dobrze urządzone internaty, a dobroczynność publiczna którą się mimo naszego ubóstwa poszczycić możemy, zamiast mnożyć stypendya, zaradzające jedynie materyalnej potrzebie, zwrócić się winna do zakładania i utrzymywania burs szkolnych. Ten brak nadzoru domowego dla większej części młodzieży wywołał przed jedynastu laty założenie bursy gimnazyalnej w Rzeszowie. Ówczesny katecheta gim. ś. p. X. Feliks Dymnicki, poparty gorącą odezwą ś. p. X. Hirschlera biskupa przemyskiego, kwestował po kraju zaglądając do każdego dworu, do każdej plebanii, a trudom jego Bóg pobłogosławił; ze składek i datków miłosiernych stanął okazały budynek w którym 60 uczniów gimn. znaleźć może pomieszczenie; powstała dobroczynna instytucya bursy, nosząca nazwę swego czcigodnego założyciela. Zakład ten utrzymuje się jedynie z datków w pieniądzach lub w naturze od członków Towarzystwa Bursy i instytucyj publicznych, a zostaje pod bezpośrednim kierownictwem każdorazowego katechety gimn., nad którego czynnościami czuwa wydział złożony z członków stałych i wybranych na walnem zgromadzeniu Towarzystwa, nadto mieszka w zakładzie jako prefekt, młodszy katecheta gimn., który nadzoruje młodzież, odprawia w tymczasowo urządzonej kaplicy codziennie mszę świętą i przewodniczy wspólnym modlitwom wieczornym. Zadaniem zakładu jest: zapewnić młodzieży gimn. opiekę religijno moralną i wychować ją na światłych, cnotliwych, i pożytecznych obywateli kraju, nadto ubogim uczniom udzielić stosownie do funduszów bursy i do potrzeb uczniów, wsparcia materyalnego; mieści przeto trzy kategorye uczniów: *a*) konwiktorów płatnych, *b*) uczniów (garnuszkowych), którym daje pomieszkanie, światło i opał, *c*) ubogich uczniów, zostających na całkowitem utrzymaniu bursy.

Według sprawozdania Wydziału bursy, utrzymywała bursa rzeszowska w ubiegłym roku szkolnym 20 konwiktorów, 12 uczniom dawała całkowite utrzymanie bezpłatne, zaś 29 uczniom dawała pomieszkanie, światło i opał, czyli ogółem 61 uczniów, którzy z wyjątkiem dwóch konwiktorów chwalebne poczynili postępy w naukach. Mniej pomyślnie przedstawia się w ubiegłym roku szkolnym finansowy stan bursy rzeszowskiej. Kapitału żelaznego nie posiada bursa żadnego, owszem musi spłacać dług zaciągnięty przy stawianiu budynku w Kasie oszczędności w Krakowie, a wynoszący jeszcze złr. 2794 ct. 48; datki zaś miłosierne, jedyne źródło utrzymania wynosiły zaledwie 3032 złr. 10 ct. z czego potrącić jeszcze należy kwotę 2301 złr. 15 ct., złożoną przez konwiktorów. Pomimo nadzwyczajnej oszczędności (utrzymanie całkowite ucznia kosztowało zaledwie 100 złr. rocznie) wydatki wynoszące razem 3547 złr. 94 ct. przewyższyły dochód i musiano przeto naruszyć zaoszczędzony kapitał z lat dawniejszych, przeznaczony na rozszerzenie i wykończenie budynku tak, że tenże wynosi obecnie 2771 złr. 22 ct.

— **Na obiedzie u Cesarza**, który się odbył onegdaj o godzinie 6ej wieczór, znajdował się między wielu innymi zaproszonymi dostojnikami dworu i wojskowymi z Polaków rotmistrz hr. Chołoniewski.

— **Wyścig łyżwiarski** międzynarodowy, który się w tych dniach odbywał w Wiedniu, miał do walczenia z niedość ustalonym lodem. W dwóch pierwszych dniach wyścigów zdarzyło się kilkanaście wypadków załamania się tegoż, co jednak z powodu płytkiej wody, pozostało bez złych następstw. Zwycięzcami byli Szwed Axel Paulssen i Amerykanin Curtus.

— **Temperatura**. Kiedy na południu, mianowicie w Hiszpanii, niedawno jeżdżono sankami, donosi list prywatny z Petersburga, że przed parą dniami było tam 8 stopni ciepła, i że fiołki kwitnąć już zaczęły. W Londynie zaś przez kilka dni panowała niepamiętana mgła, co tem większe wywierało przerażenie, że dowozy zostały wstrzymane, i że istnieje przepowiednia, iż 2go lutego r. b. Londyn mgłą zostanie zniszczony.

— **Trzęsienia ziemi** od 15 blisko miesięcy ponawiają się w Zagrzebiu i jego okolicy. W sobotę o godz. 7 m. 55 wieczorem czuć się dały trzy krótkie ale gwałtowne wstrząśnienia, którym towarzyszył łoskot podziemny. Mieszkańcy uciekali z domów, a w teatrze powstał nieopisany popłoch.

— **Popłoch w teatrze**. Podczas przedstawienia w narodowym teatrze w Zagrzebiu w ostatnią sobotę powstał niewytłumaczony ruch między publicznością. Na galeryach zeskakiwali niektórzy z ławek biegnąc ku wyjściom, inni znów siedzieli spokojnie. W lożach także jedni nagle powstawszy spoglądali trwożnie w stronę drzwi, kiedy drudzy z zimną krwią i zdziwieniem spoglądali na to zamieszanie. Wreszcie ktoś zawołał z parteru, gdzie również ruch częściowy się objawiał: *Nije nista, dalie*

(Niema nic, grać dalej). Pokazało się w końcu, że powodem tego częściowego niepokoju było jedno z tak zwykłych obecnie w Zagrzebiu wstrząśnień ziemi, które się w części gmachu dało uczuć. Największa część publiczności nie wiedziała nic o wstrząśnieniu, które nastąpiło o godz. 7 m. 55.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

W sobotę 28go: *Niewolnik* (benefis Romana Żelazowskiego).

W niedzielę 29go: **Kościuszko pod Racławicami.**

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 1ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 1ej bezpłatnie.

— Dnia 25go stycznia pochmurno; termometr od —1·2 doszedł do +1·6 C. Barometr ciągle wysoko; o g. 7ej rano d. 26go stan jego był 760·1 millim., termometru — 1·4 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek 27go stycznia: Ś. Jana Chryzostoma b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Zmiany w sali teatralnej przy ulicy Wolskiej, o których donieśliśmy, niemal całkowicie ukończone mi zostaną w sobotę. Polegają one 1o na werandzie przy głównem wejściu, 2o schodach wewnętrznych prowadzących do loż pierwszego piętra wprost ze sali. 3o Ostatnie loże parterowe zostaną amfiteatralnie skierowane tak, iż będzie można z nich wygodnie objąć całą scenę. 4o Loże pierwszego piętra podzielone już są na dwie kategorye, bliższe sceny, z których dochodzi ja widać, sprzedawane będą jak dotąd po 6 złr., dalsze zaś za stąpią loże drugiego piętra, a tak jak w rzędowym gmachu sprzedawane będą po 4 złr. 5o Urządzony będzie pokoik za bufetem dla palących i należycie ogrzany. 6o W najbliższym czasie oświetlenie sceny będzie podwojone lampami olejnemi, które nadają z Wiednia, gdyż na miejscu nie można ich było dostać ani zamówić. Wtedy wzmocni się także oświetlenie sali. Prócz tego jest projekt zaprowadzenia oświetlania sali gazem.

Rysunki Matejki bardzo zajmujące, oglądaliśmy wczoraj u p. Biasoniego; są to prace z czasów jeszcze monachijskich, a już jest w nich piętno tego wielkiego talentu, który miał europejską zapewnić mistrzowi sławę. Jedna mianowicie głowa męska jest nadzwyczaj piękna, szlachetnie traktowaną w głowie tej pełno myśli głębszych a smętnych.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wydała swoim nakładem Pieśni narodowe z towarzyszeniem fortepianu, zawierające: „Z dymem pożarów," „Boże coś Polskę," „Boże Ojcze Twoje dzieci," „Nieopuszczaj nas," „Jeszcze Polska nie zginęła."

Obraz p. Kotarbińskiego p. t. *Uwieńczenie Termidie* nabyty został przez hr. Konstantego Zamoyskiego.

Politik pragska w odcinku daje tłumaczenie szkiców z Czarnogóry hr. Jana Stadnickiego.

W Królewcu, jak donosi *Słowo*, był wystawiony obraz Siemiradzkiego p. t. *Z życia Patrycyuszy Rzymu*, który budził ogólną ciekawość. Między obrazami w Królewcu znajduje się obraz Brandta *Kozacy*.

Eitelberger rozesłał do dzienników wiedeńskich notatkę, w której donosi, że t. z. *Union centrale des beaux Arts* w Paryżu, która połączyła się z założonem niedawno *Musée des arts decoratifs*, zamierza w urządzonej przez nią w tym roku wystawie rozszerzyć znacznie zakres działalności, choć bowiem przyjdzie na wystawę i do konkursów również utwory zagranicznego przemysłu, zastosowanego do sztuki. Ponieważ zaś tegoroczna wystawa obejmować będzie trzy działy (drzewo, metale i papier) wiedeński wzywa się wielkiej ilości przemysłowców austryackich. Przedmioty muszą być odesłane do Paryża między 15—25 lipca pod adresem „Union-Centrale" w Paryżu.

Teatr Burgu został znowu wczoraj otwartym. Przedsięwzięto znaczne zmiany celem zabezpieczenia publiczności. Do najważniejszych prócz pomnożenia ilości wyjść należą schody żelazne, które prowadzą wprost z 4ej galeryi. Przedwczoraj Cesarz udał się do teatru, aby naocznie przekonać się o dokonanych reformach.

Nr 316 *Biesiady literackiej* zawiera: Zimowa drzemka (krajobraz Jerzego Montabarta).— Z Warszawy.— Dziwne serce, opowiadanie przez autora Obrazków Szlązkich (D. c.).— Przyjacielowi przy odjeździe z Rzymu (wiersz).— O naszych pensyach żeńskich.— Henryk IV w Kanossie (obraz Alberta Dawan).— Tryumf myśliwski (obraz E. T. Deiker'a).— Dwa dni w Peszcie, skreślił St. Piast.— Zemsta błazna (obraz M. Marle).— Niegodny, powieść przez M. Ludolffa (D. c.).— Listy polityczne.— Kalendarzyk.— Odpowiedź.— Pytania.— Okruszyny.— Ze skarbca prawd.— Gazetka.— Sprawozdania handlowe.— Ofiary.— Rebus.— Dodatek powieściowy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet Towarzystwa rolniczego naradzał się na dzisiejszem posiedzeniu nad projektem reorganizacyi Towarzystwa, który w myśl uchwały ogólnego zgromadzenia, przedłoży najpierw do dalszej narady delegowanym Towarzystw okręgowych a następnie rezultat tych czynności przyszłemu ogólnemu zgromadzeniu.

Komitet chowu koni.

Pod przewodnictwem JE. Alfreda hr. Potockiego odbyło się d. 25 września r. z. trzecie posiedzenie komitetu dla spraw chowu koni. Z członków komitetu wzięli udział w naradach pp. wiceprezydent namiestnictwa Filip Zaleski, ks. Adam Sapieha, Juliusz Bielski, August Gorayski, Adam bar. Heydel, Józef Skarbek-Borowski i komendant zakładu stadników rządowych, pułkownik Klastersky.

P. Juliusz Bielski przemawiał za koniecznością brakowania ogierów, a lepsze dopuszczać do większej ilości klacz.

W lustracyi ogierów w Olchowcach brali udział pp. Skarbek-Borowski i Atanazy Benoe. Pierwszy z nich, przedkładając sprawozdanie z tej czynności, podniósł podobnie jak p. Bielski konieczność wybrakowania znaczniejszej liczby ogierów, skoro tylko powstałe braki dadzą się zastąpić lepszym materyałem.

W zakupnie ogierów i w premiowaniu koni w Tarnopolu d. 1 września r. r. brali udział z członków komitetu zastępcy pp. bar. Jakób Romaszkan, Eustachy Zagórski i rotmistrz Pluchacz. W sprawozdaniu podniósł bar. Romaszkan, że do premiowania dostawiono zaledwie jedenaście koni; opierając się tedy na dotychczasowych doświadczeniach, wnosi sprawozdawca zaniechanie premiowania koni w Tarnopolu. Z dostawionych ogierów zakupiono dwa ogiery rasy orientalnej, czteroletnie, od hr. Siemińskiego, po 800 złr., a jednego takiegoż samej rasy i wieku od p. Trzeciaka za kwotę 500 złr. Co się zaś tyczy *Lohengrina*, ogiera pełnej krwi angielskiej, który nabyty został od hr. Heydla, na którego zakupno nie wystarczyło pieniędzy, wystosowała komisya pismo do ministerstwa rolnictwa zalecające zakupno tego konia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 24 stycznia. Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·50 do 33·75 złr. Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·65 do 12·68 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·60 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 227·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·30; olej rzepakowy 47·60 złr. — Szczecin pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 66·25 złr.; olej rzepakowy 73·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 marek 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 25 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya mdleje; not. 33·50 złr.

Peszt, 24 stycznia: —·—·—·—·— złr.— Wrocław, 24 stycznia: w miejscu 45·70 mrk. ofiarow., na styczeń 45·70 mrk. ofiarow. — Szczecin, 24 stycznia: w miejscu 46·30 mrk, na styczeń 47·— mrk., na kwiecień-maj 49·— mrk., na czerw.-lipiec 50 50 mrk. — Berlin, 24go stycznia: w miejscu 47·60 mrk., na styczeń 48·30 mrk., na kwiecień-maj 49·50 mrk., na czerwiec-lipiec 50·70 mrk.— Paryż, 24 stycznia: na ten miesiąc 60·50 frk., na luty 60·75 frk., na marzec-kwiecień 61·75 frk., na maj-sierpień 62·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 25 stycz.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·20—15·25 złr. — Tryest, 24go stycznia: za 50 kilo bez cła: 9·25— ·— złr.— Brema, 24 stycznia: za 50 kilo 7·10 mrk. — Hamburg, 24go stycznia: w miejscu 7·40 mrk., na styczeń 7·40 mrk., na luty-marzec 7·60 mrk.—Antwerpia, 24 stycznia: za 100 kilo 18·— frk. — Nowy Jork, 24 stycznia: za galonę 7⅛ ct. pap., w Filadelfii 7— ct. pap.

Rzeszów 20 stycznia. Za 100 kilogramów pszenicy 11·— złr., żyta 7·50 złr., jęczmienia 7 — złr., owsa 6 — złr., grochu 10·— złr., fasoli 10·50 złr., tatarki 8·75 złr., prosa 7 50 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

Od prezesowej Towarzystwa dam św. Wincentego a Paulo otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Wenta wraz z Loteryą przyniosły Bruto 3,168 złr. koszta 192 złr. Zostaje czystego 2976 złr. Panny Ekonomki 450 złr. netto 3426 złr.

Składamy szczere podziękowania tym wszystkim którzy się do tak świetnego rezultatu przyczynili; pomimo tylu innych w tym roku składek.

Prezesowa
Zofia Wodzicka.

Wachlarz malowania p. Wojciecha Kossaka został wygranym na loteryi, ale jeszcze nie został odebrany. Osoby posiadające jeszcze bilety zechcą się zgłosić do prezesowej ulica św. Jana Nr 11 dla przekonania się, czy nie mają biletu wygrywającego. Rysunek p. J. Kossaka ofiarowany na loteryą nie został dotąd wylosowany.

Stolik z biletami wizytowemi i kwiatami, który za zezwoleniem Prezesowej odstąpiony został na korzyść Towarzystwa męskiego św. Wincentego a Paulo przyniósł brutto 129 złr., po zwrocie w Zakładzie św. Józefa ceny kwiatów oraz kosztów odbitych biletów w magazynie p. Szukiewicza, dochód czysty przyniósł 89 złr., 20 marek i 10 franków.

Ostatnie wiadomości.

Do *Pressy* telegrafują z Moskwy, iż przygotowania do koronacyi odbywają się z wielką gorliwością. Program już jest prawie ułożony. Uroczystości koronacyjne mają trwać kilka tygodni, chociaż nie będą mieć tych, co poprzednio rozmiarów. Dawniej odbywał się uroczysty wjazd. Ten punkt programu odpadnie. Ponieważ podczas koronacyi nastąpi również otwarcie wystawy moskiewskiej, spodziewają się olbrzymiego zjazdu cudzoziemców.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga, że w kołach rządowych rosyjskich panuje ogólne mniemanie, iż rząd austryacki, dzięki energii, którą rozwija, wkrótce zdoła przywrócić porządek w Kriwoszy i Hercegowinie. Głośno wyrażono tu żal z powodu zamieszczonych w prasie austryackiej twierdzeń, jakoby ruch powstańczy znajdował u Rosyi poparcie lub zachętę. Radca stanu Jonin w Cetynii otrzymał od rządu polecenie wyrażenia ks. Mikołajowi zadowolenia gabinetu rosyjskiego, z powodu lojalnego zachowania się jego wobec Austryi.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że w Wilnie zachodzi obawa żydowskich rozruchów. Jenerał-gub. Todtleben wydał odezwę, grożącą interwencyą natychmiastową wojska, w razie gdyby jakiekolwiek powstały rozruchy. Ostrzega on również mieszkańców, aby nie brali żadnego udziału w ulicznych nieporządkach. Odezwa ta została rozlepiona na wszystkich rogach ulic.

W sferach administracyjnych, jak zapewnia *Warsz. Dniewnik*, w liczbie innych ważnych projektów poruszono obecnie sprawę wypracowania na wspólnych z cesarstwem zasadach prawideł regulujących wynagrodzenie właścicieli za majętności zabierane na potrzeby publiczne. Królestwo Polskie nie posiadało dotąd pewnych w tym względzie prawideł, i wywłaszczenie majątków nie odbywało się podług ustalonych norm.

Do *Kuryera Warsz.* telegrafują z Petersburga, że w krótkim czasie odbędzie się olbrzymi proces Makszejewa.

Dzienniki warszawskie donoszą, że zarządy gubernialne Królestwa z rozporządzenia władzy wyższej zajęte są obecnie kwestyą określenia zakresu władzy dyscyplinarnej wójtów gmin i sołtysów. Poprzednia ustawa gminna będzie starannie przejrzana i uledz winna zmianie wskutek zaprowadzenia nowych instytucyj sądów pokoju, na miejsce dawnych sądów gminnych.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 26 stycznia. W sprawie reformy prawa dziedziczenia, co do posiadłości włościańskich, Namiestnictwo przesłało kwestyonarz ministeryalny z prośbą o opinię Wydziałowi krajowemu, obu Towarzystwom gospodarskim, posłom Popielowi, Zatorskiemu, Pilatowi i Merunowiczowi, profesorowi Bilińskiemu, Leonardowi Pinińskiemu, Kasie oszczędności, Bankowi włościańskiemu we Lwowie, Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie. Termin do odpowiedzi cztery tygodnie.

Wiedeń 26 stycznia. Pogłoski co do zarządzeń w Paryżu odnoszących się do funduszów cesarskich familijnych są zupełnie fałszywe. Doniesienie *W. Allg. Ztg* o dymisyi Dunajewskiego absolutnie jest wymyślonem, gdyż nie zachodzi najmniejszy do tego powód. (Od naszego korespondenta specyalnego *Red.*)

Kolonia 26 stycznia. *Gazeta Kolońska* donosi z Paryża: Koła rządowe są pewne zwycięstwa; Gambetta zwalczy wszelki wniosek, zmierzający do zupełnej zmiany konstytucyi, i zaproponuje Izbie, aby przyjęcie do konstytucyi głosowania departamentami pozostawionem było kongresowi.

Paryż 26 stycznia. Organa Gambetty zapowiadają na przyszłość ogromne przesilenie w razie, gdyby Gambetta pozostał w mniejszości.

Paryż 26 stycznia. *La XIX Siècle* i inne umiarkowane dzienniki republikańskie chcą nakłonić do zgody. Pojednanie jednak mogłoby nastąpić tylko pod tym warunkiem, gdyby Gambetta wyrzekł się przyjęcia do konstytucyi zasady głosowania departamentami.

Paryż 26 stycznia. Gambetta spodziewa się większości 40 głosów, liczy przytem na prawicę reakcyjną, której podobno porobiono pewne przyrzeczenia.

Paryż 26 stycznia. Na radzie ministrów dał Gambetta, pewne wyjaśnienia, przez które starał się osłabić doniosłość oświadczenia sobotniego. Grevy zauważył, że to jest rzeczą zupełnie zbyteczną, ponieważ nie przypuszcza, aby Gambetta liczył na przyzwolenie jego, gdyby zechciał porzucić drogę ścisłej legalności.

Petersburg 26 stycznia. Gubernator Archangielska, jenerał-major Baranow, ma podobno widoki otrzymania opróżnionej posady pomocnika przy boku Ignatiewa.

Petersburg 26 stycznia. Z wypadków, zachodzących w południowej Dalmacyi i Hercegowinie, wyprowadza *Gołos* wniosek, że Austrya nieodzownie powinna w północno-zachodniej części półwyspu bałkańskiego silniej się osadzić, co nie będzie rzeczą tak łatwą, jeżeli sąsiednie księstwa słowiańskie nie mają dostać się pod wpływ wyłączny Austryi. Okoliczność, że Czarnogóra i Serbia odrzucają wszelkie roszczenia Austryi, jest nadzwyczaj ważną. W tej mierze zgadzają się interesa Czarnogóry i Serbii z interesami Anglii, Rosyi i Włoch. Książęta Czarnogóry i Serbii wiedzą, że nie będą pozbawieni pomocy, jeśli wystąpią w obronie swej niezawisłości. Epizod zamierzonej konwencyi między Austryą i Czarnogórą, chociaż pozostał bez rezultatu, jest bardzo pouczającym, a dyplomacya europejska nie powinna go pominąć.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 stycznia (urzędowa). Ani od komendy głównej w Serajewie ani od komendy wojsk w Dalmacyi i Hercegowinie nie nadeszło doniesienie o żadnej potyczce. Podpułkownik Tomasz Dotlicz z' 16-go pułku piechoty umarł w Trebini wskutek pęknięcia naczyń krwistych.

Wiedeń 26 stycznia. Na posiedzeniu komisyi reformy wyborczej oświadczył szef sekcyi Kubin, że rząd przedłoży komisyi zestawienie rozporządzeń prawnych, odnoszących się do prawa wyboru. Komisya nie zgodziła się na propozycyę zaproszenia wszystkich, którzy podawali wnioski, lecz postanowiła zaprosić prezydenta ministrów i obrała Zeithammera referentem wszystkich wniosków.

Wiedeń 26 stycznia. W Komisyi budżetowej zgodzono się bez dyskusyi na fundusz dyspozycyjny.

Berlin 26 stycznia. Na posiedzeniu parlamentu podczas dalszego ciągu dyskusyi ogólnej nad budżetem oświadczył komisarz związkowy, minister Puttkammer, że nie należy oddawać się złudzeniu, jakoby rząd przy wyborach zupełną poniósł klęskę. Sesya przeminie szczęśliwie, a budżet będzie prawdopodobnie uchwalony. W sprawie wcielenia Hamburga zwycięża polityka kanclerza. Reskrypt z dnia 4 stycznia nie wywoła żadnego zatargu. W grożących nam przesileniach europejskich okaże się cesarsko-królewska monarchia przybytkiem zabezpieczającym wolność i prawo.

Paryż 26 stycznia. Wskutek stósownych zarządzeń i gorliwego współdziałania Rothschilda i banku francuskiego zabezpieczony jest normalny przebieg likwidacyi w dniu 31 b. m. w Paryżu i Lyonie.

Petersburg 26 stycznia. Dziennik giełdowy donosi, że przyszło już do porozumienia z Portą w sprawie spłaty kosztów wojennych. Porta ma płacić rocznie 10 milionów franków. Spłatę zapewnia dziesiątą częścią bezpośrednich podatków.

Washington 25 stycznia. Po naradzie, która trwała godzinę, wydał sąd przysięgłych wyrok, uznający Guiteau winnym zbrodni dokonanej na Garfieldzie.

Kursa — Wiedeń 26-go stycznia. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·50. — Renta srebrna 75·—. — Renta złota 91·80. — 6% Renta złota węgierska 117·75 — Losy z roku 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 812·—. — Akcye kredytowe 279·50. — Londyn 119·70. — Dukaty ·——. — Napoleony 9·53. — Lombardy 119·—. — Losy 1864 roku 169·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 282·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 158·—. — Anglo-Bank 116·—. Obligacye indemn. galicyjs. 98·—. — Losy prém. węgierskie 114·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 140·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 200·— 6% Listy zast. hipoteczne 100·—.— Marki 58·85 Ruble 122·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 88·75 złr. — 4% Renta węgierska 83·50.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* / *pośpieszny:* / *mieszany:*
Kraków odjazd: . 10.48 rano / 9.18 wiecz. / 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . 9.7 wiecz. / 5.28 rano / 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.17 rano
Tarnów przyjazd 9.24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiednia: *osob.* / *pośpieszny* / *mieszany* / *osobowy*
Kraków odjazd: 5.49 ran. / 6.55 ran. / 9.30 ran. / 5.35 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.13 wie. / 4.19 p. po. / 4.8 ran. i 12.5 p. / 5.14

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 75	123 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 58	5 65
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 75	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 50	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	99 50	101 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	86 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	279 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	160 —	165 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	305 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego do każdego w miejsc terminu płatn.; rs.)

Wiedeń 25 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 05	73 30
4⅕% „ srebrna	74 40	74 70
4% „ złota	91 40	91 90
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	115 —	117 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 75	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	129 —	130 —
„ „ 1864 „ 100 „	166 —	168 —
„ „ 1864 „ 50 „	165 —	167 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	95 50	100 50
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	— —	104 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	95 —	97 —
Węgierskie „ „	93 —	97 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 —	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 —	132 50
6% Renta węgierska złota	116 50	117 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	— —	93 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 —	117 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	200 —
„ „ austryackie . 80 „	211 —	213 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	273 —	277 —
„ „ węgierskie . 200 „	264 —	265 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	195 —	203 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	810 —	815 —
Unionbank . . . . . . 100 „	112 —	113 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	140 —	143 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	106 50	107 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	162 —	164 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	527 —	529 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	205 —	206 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	175 —	178 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2415	2425
Franciszka Józefa . . 200 „ „	192 50	193 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	281 —	282 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	138 —	140 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	162 —	163 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	197 —	199 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	205 —	208 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	165 —	164 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	158 —	160 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	283 —	284 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 —	150 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	154 —	156 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	158 —	— —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	159 50	161 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 25	96 75
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	— —	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	— —	101 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	99 75	100 25
6% „ „ Włośc. „	98 50	99 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 25	100 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	99 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	— —	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	93 50	94 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	92 —	94 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	96 —	97 —
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	96 —	97 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	103 —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	102 40
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1878 200 „ „	— —	100 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	— —	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	102 75	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	101 60
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	96 50	97 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	94 25	95 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	94 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	94 —
„ IV „ 1872 300 „ „	90 —	91 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	98 50	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	— —	99 25
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	— —	97 50
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	— —	97 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 75	116 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	86 75	87 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	176 50	177 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	— —	127 50
„ „ . 200 złr. 5%	116 —	117 —
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 —	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	90 50	91 50
„ „ II Em. 200 „ „	89 —	89 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	88 50	89 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	112 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	90 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	112 —	114 —
„ Węgierskie . . „ 100	120 —	121 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	23 50	24 50
Kredytowe . . . . . złr. 100	175 —	177 —
Clary . . . . złr. 42	— —	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	— —	112 —
Inszpruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	17 50	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	40 75	41 25
Palfy . . . . „ 42	35 —	36 —
Rudolfa . . . . „ 10½	20 —	21 —
Salma . . . . „ 42	— —	52 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . . . . . . „ 42	48 50	49 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	128 —
4% „ . . . . „ 50	64 —	66 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	— —	30 —
Windischgrätza . . . . „ 21	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 54	9 55
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 70
Rubel papierowy za 100	122 50	123 —

Lwów 25 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	101 25
4% „ „ „ „ „	— —	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 25	101 25
6% „ „ Banku hip. gal.	100 50	103 —
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	96 —	100 —
6% „ pożyczki krajowej	— —	102 50

Warszawa 25 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	85
kupon	—	—	044	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	55
kupon	—	—	58	—

Wyszło świeżo:

Nabożeństwo do Dzieciątka Jezus

przez X. W. A. (3440-6-6)

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego.
Cena **25** centów.

Opuściło prasę:

E. ORZESZKOWEJ

Z RÓŻNYCH SFER.

Serya nowa zawiera: Sielanka nieróżowa. — Daj kwiatek! — Złota nitka. — Zefirek.

Jak wszystkie powieści tej znakomitej autorki, tak i powyższe, cechuje głębokie poczucie obywatelskie, mistrzowskie artystyczne wykończenie i subtelne psychiczne pojęcie charakterów.

Cena 2 złr., z przesyłką pod opaską 2 złr. 20 ct. — Nakład (287-1-3)

Księgarni Polskiej we Lwowie.

Osoba w sile wieku, wdowa bezdzietna, licząca 30 lat, żyjąca przy familii, pragnie za miernem wynagrodzeniem, objąć obowiązek bony do dzieci. Może udzielać początkowych nauk i być pomocną przy gospodarstwie. — Adres: M. J. Stobierna, poczta Rzeszów. (291-1-3)

Jako pokojowa

poszukuje posady u państwa pewna inteligentna kobieta, — również porządna dziewczyna licząca 15 lat jako bona, — a druga licząca 10 lat jako towarzyszka do zabawy. Adres: *J. Fuchs* w Bielsku, Rynek Nr. 20 pierwsze piętro. (288)

Dom murowany

składający się z 3 pokoi, salonika i kuchni, oficyny i dużego ogrodu, na Czarnej wsi pod L. 15 przy ulicy tuż za rogatką przy Krakowie, jest od 1 kwietnia 1882 r. do wynajęcia lub do sprzedania. Bliższe szczegóły oznaczy *Ig. Pisz* w Myślenicach. (292 1-3)

ADWOKAT

Dr. Ludwik Wolski w Wiedniu

poszukuje

wprawnego koncypienta

władającego doskonale w mowie i piśmie tak polskim jak i niemieckim językiem, nawykłego do pracy gruntownej i formy poprawnej i mogącego być rzeczywistem nawet w trudnych i ważnych sprawach wyręczeniem. (286-1-5)

TRANSPORT

niefałszowanego węgierskiego wina naturalnego z lat **1874** do włącznie **1882** nastąpić może przez **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei in Modern bei Pressburg** Ungarn. — Bliższa wiadomość na bezpośrednie zapytanie. (319-1-3)

W Dyamencie

stanowić będzie od 15 stycznia b. r. ogier gniady, angielski, mały 16tej. **Norfolk-traber „Southerland".** Obce klacze z pierwszeństwem dla tychże po cenie 10 złr. i 2 na stajnię.

ZAMÓWIENIA NA (293-2-)

wino szampańskie

przyjmuje **J. L. Ameisen w Krakowie.**

W SKLEPIE KORZENNYM

Faternachta

przy ul. Floryańskiej L. 6,

oprócz wódek, likworów, rumu, wina i zwykłych towarów korzennych, znajdują się obecnie:

wyborowe **Owoce Tyrolskie** w różnych gatunkach i **Kalafiory** — oraz **Piwo i Bok** wystałe **w butelkach.**

Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. (247-5-10)

Pocztowe przesyłki

za zaliczką **ocłone i opłatne**, tak, że odbierający niepotrzebnie ponosić żadnych wydatków.

Koszyk 5 kilo

z 35—45 sztuk najlepszych messyńskich **pomarańcz**	złr.	**1·85**
„ **cytryn**	„	**1·95**

skrzynka 5 kilo

z 4 butelkami następnych najlepszych **win oryginalnych, rumu i oliwy**

Malaga stare 1 ordin. butel. po	złr.	1·30
Cypryjskie najlepsze	„	·75
Madeira bar. mocne	„	1·10
Marsala ognista	„	·90
Xeres dobre i mocne	„	1·—
Muszkatowe najlepk. butel.	„	·95
Refosco czarne naj. butel.	„	·80
Rum prawd. Jamaika	„	1·10
Oliwa stołowa niejedna najlepsza	„	·90

Herbata

prawdziwa **chińska** przez Suez z **Hongkong** wprost sprowadzona

kwiatowa Pecco naj. kilo	złr.	6·—
Souchong bar. aromat.	„	5·—
Congo bar. dobra i silna	„	3·30

Herbaty samej niedostarczam niż 2 kilo, mniejsza ilość może być dopasowana do innych towarów. (63-6-)

R. MAITI w Tryeście.

OGŁOSZENIE.

W ogrodzie sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w dużej ilości, tj.

Jabłonie:

Renety szare	zimowe
„ złote małe	„
„ złote angielskie	„
„ kasselskie wielkie	„
„ angielskie	„
„ orleańskie wyborne	„
„ bure wielkie	na początku zimy
„ szampańskie poszukiwane	„
„ kanadyjskie	zimowe
„ brytańskie znakomite	„
„ płaskie wyborne	„
„ goździkowe delikatne	„
„ tryumfalne	„
„ węgierskie koronowe	„
„ New York wyborne	„
„ Król. szlachetny poszukiw.	„
„ francuskie	„
„ dońskie	„
„ krwawe	„
„ d'Amasonne	„
„ Bohner Apfel	„
„ KALWILLE białe wielkie	„
„ różowe	„
„ czerwone wielkie	jesienne
„ malinowe	zimowe
„ krwawe, smak wyborny	„
„ Garibaldi	„
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	„
„ zielone	„
Wenety holenderskie wielkie	„
Pommes Acat rodliwe	„
Mignonne d'hiver	„
Rambourg d'été	„
„ d'hiver	„
Sztetyny różowe wielkie	„
„ zielone	„
„ białe	„
Papierówki	letnie
Augustówki	jesienne
Wielkie francuskie	„
Angielskie kanciaste	letnie
Barsztówka wielka	jesienna
„	zimowa
Oliwne	„
Kasztele	„
Danziger Kantapfel	„
Quinec Appel aroma.	letnie
Grand Al xander	jesienne
Grafensteiner wielkie	jesienne
Newton Spizenberg	zimowe
Gloria Mundi	„
Angielska Parmena	„
Blenheim orange	„
Peppink	„
Gold peppink	„
Konstantin-Apfel	„
Sangwinolle wielkie	„
Imperiale	„
Colomas	jesienne

Gruszki:

Colmar d'Aremberg	zimowe
Colmar d'hiver	„
Bure d'Aremberg	„
Van Mans	„
Belle d'Orleans	„
Pamarańczówki	letnie
Magdalenki wczesne	„
Bonkrety	jesienne
Bargamuty	„
Bery białe	zimowe
Bery szare	„
Amadoty	„
Bery maślane	jesienne
Bery Napoléon	„
Marie Princesse	jesienne
Kronprinz Ferdinand	„
Bery incomparable	„
Wilans Christiania	jesienne
Apotheker Birnen	„
Forelle	„
Soldat Labour	„
Graslin	„
Polska wiśniówka	letnie
Adel de Donau	jesienne
Bery angielskie	zimowe

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie lutowe czerwone wielkie
„ białe
„ Maj Duke bardzo rodliwe
„ komputowe późne
„ konfiturowe czarne wielkie
Czereśnie czarne wielkie
„ różowe
„ kleparowskie wyborowe
„ sercowe
„ żółte trwałe
„ komputowe wielkie
„ białe wielkie
„ Guiene de Lamp
„ Charlotte na krótkich ogonach
„ majowe bardzo wczesne.

Śliwki:

Śliwki tureckie nadzwyczaj duże i dobre
Rengloty zielone
„ francuskie
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie
„ francuskie
Mirabelki (czyli prymusy)
Derenie wielkie (202-1-3)

Orzechy włoskie.

Kasztany do założenia alei sztuka 30 cnt.

Szparagi wysadki kopa 1 złr.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 c. za sztukę; kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 c. Drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 złr. Kupujący przynajmniej 100 sztuk, odsyła zakład do kolei w Dębicy. Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; dla szkółek i gmin drzewka sprzedaję po 25 c. za sztukę. Doszły mnie wieści, że szkółka zakładu jest założona w najlepszem położeniu i najlepszej glebie; otóż szkółka ta założona jest na lichej glebie i wystawiona od wzgórza na północ, aby się drzewka przyjmowały w każdym gruncie. Dziękując łaskawej Publiczności za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać.

J. Cybulski w Tarnobrzegu.

Jeszcze do d. **1 lutego** przyjmuje się prenumerata na **najtańsze polskie wydawnictwo**, jakiem jest **popularne wydanie**

DZIEŁ JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Tom I. wyszedł i zawiera **10 poematów** i drobne poezye.
Tom II. **wyjdzie 1 lutego** i zawierać będzie: dramaty: **Mindowe, Marya Stuart, oraz Poema Dantyszka, Sen srebrny Salomei** i urywki odnalezione poematu **Pan Tadeusz.** Do tegoż tomu dołączony będzie portret Słowackiego z fac-similem.
Prenumerata na całe 5 tomów wynosi 2 złr. 50 c. Pragnący otrzymywać każdy tom pojedynczo pocztą dopłacają **75 c.**

Skład główny w księgarni K. BARTOSZEWICZA w Krakowie.
Rynek, hotel Drezdeński.

We Lwowie można prenumerować u Seyfartha i Czajkowskiego, w Poznaniu J. K. Żupańskiego. (261-3-3)



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podwórcu XX. Franciszkanów.**

(184-2-24 **FR. EBERT.**

Wiedeń — Hôtel „Métropole"

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Najpiękniejszy i największy hotel w Austryi.

400 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z gazetami wszystkich krajów (także „Czas"), kąpiele Dunajowe, stacya telegrafowa w hotelu. Dłuższy pobyt po zniżonych cenach. (224-4-25) L. Speiser, dyrektor.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną zostala pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault**, 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE w aptekach pp. Heinricha i Barcza. (106-7-26)

HARLANDZKA

bawełna i nici szpulkowe,

odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej, ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku**, są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austr.-węgierskiego.**

Znak fabryczny dla bawełny. [162-10-24] *Znak fabr. dla nici szpulkowych.*

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (214-2-)



Wyciąg z czasopisma
„Wiener medizinische Presse"
wydawanego przez
prof. Dra J. Schnitzlera
o

BITTNERA wyciągu igliwiowym.

Na zasadzie zdań słynnych lekarzy dzisiejszych, orzekających, iż zawsze zielone drzewo sosnowe zawiera i wydaje z siebie pierwiastki, które działają leczniczo w chorobach przyrządów oddechowych i systemu nerwowego, podjął się aptekarz Bittner w Reichenau zadania do zrobienia prób, jakim sposobem możnaby przenieść lecznicze działanie lasu sosnowego do pokoju. Po pięcioletnich mozolnych próbach udało mu się zrobić wyciąg zwany **Bittnera wyciąg igliwiowy**, który w swem użyciu zupełnie zastępuje leczniczy las igliwiowy, gdyż przenosi jego balsamiczny zapach do pokoju, napełnia w nim powietrze eteryczno-olejkowemi i balsamiczno-żywicznemi pierwiastkami i wprowadza je wprost w przyrządy do oddechania. Użycie wyciągu igliwiowego polecić należy w kaszlu, drażnieniu do kaszlu, nieżycie oskrzeli, bólach piersi, słabości piersi, astmie, rozdęciu płuc, krwawym kaszlu, gruźlicy, przewlekłej chrypce, nieżytach krtani i cierpieniach nerwowych.

Silnie ozonizujący przymiot wyciągu igliwiowego wskazuje jego używanie we wszystkich pokojach osób chorych, we wszystkich mieszkaniach położonych nad moczarami i głębiej położonemi miejscami, gdyż powietrze utrzymuje się zawsze czysto i zdrowo, szczególniej jednak podczas tyfusu, błonicy, w chorobach skórnych, jak: ospie, płonicy i wszelkich epidemiach przeciw zarażeniu i dalszemu rozchodzeniu.

Do wcierania i obwiązywania działa **Bittnera wyciąg igliwiowy** doskonale, również w reumatyzmie, gośćcu i w reumatycznem bólu zębów.

Także jest wyborną **wodą do ust i środkiem do czyszczenia zębów.** (Zobacz opis użycia).

Jedynie i wyłącznie można nabyć **Bittnera wyciągu igliwiowego** u

Jul. Bittnera, aptekarza w Reichenau, w Dolnej Austryi

i w niżej podanych składach.

Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr., patentowego rozpylacza 1 złr. 80 ct.

Składy utrzymują: w Krakowie K. Wiszniewski apt., we Lwowie Piotr Mikolasch apt., w Przemyślu L. Nahlik apt., w Samborze K. Maresch apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz, w Żurawnie Tomaszewski, w Czerniowcach W. Alth apt.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym w czarnym i czerwonym kolorze. Patent. rozpylacz ma w szkle wypaloną firmę: **Bittner, Reichenau N.-Oe.** (2653-4-4)

Bartnik postępowy

pismo poświęc. pszczelnictwu i ogrodnictwu

Rocznik VIII.

Redaktor *Prof. Dr. T. Ciesielski.*

Wychodzi dwa razy na miesiąc w objętości wielkiego arkusza o 16-stu stronnicach. W r. b. rozpocznie się opis najcelniejszych gatunków owoców, polecanych przez Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze z rycinami. (280-2-3)

Przedpłata roczna przesyłana wprost do Redakcyi (Lwów ul. Łyczakowska Nr. 93) wynosi: w **Austryi 2 złr.**, w **Niemczech 4 marki**, w **Królestwie Polskiem i Cesar. Rosyjskiem 2 rs. 50 kop.** Dla szkół 1 złr. 75 ct.

PISARZ

biegły w języku polskim i niemieckim wprawny w piękne i szybkie pismo, poszukuje umieszczenia z kaucyą lub bez kaucyi. Adr. pod liter. *K. K. 25* poste rest. Kraków. (259-3-3)

Slusarz-maszynista,

żonaty, mający 40 lat, który już pracował jako maszynista, poszukuje posady.

Adres: **A. C. Nr. 12** poste restante **Ratibor O/S.** (265-3-3)

We wszelkich słabościach skórnych, a osobliwie przeciw liszajom na głowie, liszajom chronicznym, łuskowym, piegom, plamom wątrobianym, okazało się najlepszym środkiem

Władysława Międlickiego
aptekarza w Bóbrce

lecznicze Mydło smołowe

zaś przy nieżytach narządów oddechowych, zaflegmieniu, kaszlu, chrypce, przy nieżytach żołądka, tego samego

Pastylki smołowe.

Wyroby te **wyszczególnione na wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie listem pochwalnym**, przechodzą dobrocią swą wszelkie dotychczasowe wyroby zagraniczne, o czem świadczy mnóstwo podziękowań i orzeczeń pierwszych znakomitości lekarskich.

Cena kawałka mydła smołowego 35 ct. pudełko pastylków 42 ct., za opakowanie nic się nie liczy.

Główny skład w aptece *W. Międlickiego* w Bóbrce; dalej u *Lewickiego* aptekarza w Buczaczu; *A. Muszyńskiego* w Grybowie; *Siedleckiego* apt., *K. Wiszniewskiego* apt., *Redyka* apt. w Krakowie; *Jakóba Beisera* we Lwowie; *Neuburg* apt. w Obertynie. (158 22-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
Król. belgijski nadworny dostawca
Król. niderl. nadworny dostawca

WYNAND FOCKINK w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,** ***I. Kohlmarkt 4.***

Dla dogodności Szan. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych słynnych firm. (128-5-12)

WDOWA

w średnim wieku, znająca dobrze wiejskie gospodarstwo, dobra kucharka, życzy sobie **znaleść miejsce do zarządu domu.** — Bliższa wiadomość w domu p. *Skalskiej* przy ul. Nowy Świat w Tarnowie. (277-3-3)

OSOBA obznajomiona w ogóle z czynnościami administracyjnemi, oraz dobrze znana w Krakowie, pragnie przyjąć na siebie administracyę większych domów z gotowością złożenia w razie potrzeby żądanej kaucyi. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w cukierni p. *Knowiakowskiego* przy ulicy Floryańskiej. (272-3-3)

Od 1go lipca r. b. potrzebny jest na wieś

nauczyciel

do dwóch chłopców z I klasy gimnazyalnej. Posiadanie gruntowne języka niemieckiego jest konieczne. — Zgłosić się osobiście pod adresem: Kraków, hotel Saski Nr. 1 od godz. 10ej do 12ej lub listownie tamże pod liter. *W. H. T.* (273 3-)

Zakład ogrodniczy T. MICIŃSKIEGO

rogatka Zwierzyniecka L 29,

zaopatrzony został na bieżący **karnawał** we wszelkie kwiaty, mianowicie kamelie, róże, konwalie, fiołki; wykonuje jaknajspieszniej zamówienia na bukiety od 1 złr. wzwyż, kotylionowe od 5 cnt. z kwiatów żywych lub zasuszonych. (3149-5-5)

BUKIETY BALOWE

polecam po najtańszych cenach z zwykłemi, także bardzo pięknemi mankietami atłasowemi od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe po 10, 15 i 20 cent. za sztukę. Rozsyłki punktualnie za zaliczką, opakowanie jaknajtaniej lecz osobno.

Skład w mieście w domu p. Ar-matowicza przy ul. Szewskiej L. 4 gdzie przyjmuję wszelkie w ten dział wchodzące zamówienia.

Bukiety do fraku *à la minute.*

Moje wyroby z kwiatów odznaczone zostały medalem państwowym na tutejszej wystawie przyrodniczo-lekarskiej. (50-5-)

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie
ulica Lubicz L. 30 nowa.

Najlepsze ochmistrzynie, nauczycielki, bony, niemieckiej, francuskiej, angielskiej narodowości, poleca sumiennie (2869-14-1)

Mrs. Emily Reisner,
słynnie znany pierwszy **wiedeński zakład guwernantek,** zał. 1860
w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3.

KAWA pięknego nowego zbioru

po cenach hurtownych!

5 kilo	Guatemala silna	tylko	złr.	4	cnt. 5
5 „	Cuba zielona dobra	„	„	5	„
5 „	dobr. Ceylon	„	„	5	„
5 „	Ceylon plantac. wspan.	„	„	6	„
5 „	Menado b szlach.	„	„	6	„
5 „	Ceylon perłowej	„	„	6	„

opłatnie za zaliczką z poręczeniem za wyborny smak, gdyż rozsyłamy tylko najlepsze gatunki.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu.
(237-3-3)

Dla inżynierów i architektów.

Poszukiwany na Galicyę zdolny zastępca patent. drewnianych dachów cementowych (318 1-2) **A. Pfanhauser w Wiedniu,** IX., Maximilianplatz 10.

Aptekarza Nussbaumera WINA LEKARSKIE.

Ostrzeżenie: Ponieważ kilkakrotnie próbowano zastąpić mój wyrób innemi zupełnie nieskutecznemi, a nawet często szkodliwemi mieszaninami, przeto zwracam uwagę Szan. Kupujących, aby żądali wyraźnie ***„J. Nussbaumera wino chinowo żelaziste i chinowo-malagowe."***

Chinowo-żelaziste wino malagowe

jest jedynym pewnym i bezpiecznym środkiem bez psucia zębów do ***wytwarzania krwi*** i ***oczyszczenia krwi,*** do najszybszego usunięcia ***blednicy, niedokrewności,*** chorób ***żołądka, migreny, gośćca*** i ***reumatyzmów, zołzów, chorób krtani, gardła*** i ***płuc.***

Chinowe wino malagowe

doskonały środek wzmacniający dla słabowitych ***dzieci i kobiet*** po przejściu ciężkich chorób, szczególniej w połogu.

Świadectwa: W licznych wypadkach angielskiej choroby, zołzów, niedokrewności itd. zastosowałem **chinowo-żelaziste wino-malagowe** aptekarza **J. Nussbaumera;** skutek był **nader korzystnym,** mogę więc to wino dla jego **lekkiego trawienia, smaku** i **wybornego skutku** jaknajlepiej polecić.

Wiedeń, w grudniu 1880. **Dr. Fürth,**
c. k. docent uniwers., przełoż. oddziału ogól. politech.

Poświadczam, że w **chinowo-żelazistem winie malagowem** aptekarza **J. Nussbaumera** w **Celowcu** znalazłem **wyborny lekko strawny środek,** dlatego mogę go **bardzo** polecić.

Linz n. D. 1880. Pr. Dr. **J. B. Thaler** wł. r.

Podpisany poświadcza z przyjemnością, że chinowo-żelaziste wino-chinowe aptekarza **J. Nussbaumera** jest wyrobem **doskonałej dobroci i skuteczności** a w swojej własności działając **pobudzająco** na **trworzenie się krwi i trawienie**, przewyższa **wszelkie** inne wyroby żelaziste.

Linz n. D. Dr. **L. Winternitz.**

Proszę mi przysłać odwrotnie 10 flaszek Pańskiego chinowo-żelazistego wina malagowego, który żonę moją cierpiącą oddawna na żołądek, **od śmierci uratował.**

Wiedeń, 18 października 1880. Dr. **Ig. Weiss.**

Skład rozsyłkowy: J. Nussbaumer, aptekarz w Celowcu (Klagenfurt).

Składy: w KRAKOWIE E. Stockmar, apt., we LWOWIE C. Mikolasch apt., w CZERNIOWCACH J. Golichowski, apt., w KOŁOMYI E. Stentzl, apt., w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. (1801-161)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*